

Dokumenty demaskują lisynmanowskich i amerykańskich agresorów

Plany napaści na Koreę Ludową były częścią ogólnych przygotowań do agresji przeciw ZSRR i Chinom

(d) PEKIN (PAP). Wychodzący w Phenjanie dziennik „Nodon Simmun” rozpoczął publikację dokumentów, znalezionych w archiwum marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Dokumenty te demaskują czynione przez marionetkowy rząd południowo-koreański przy aktywnym poparciu kół rządzących USA przygotowania do zbrojnej napaści na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Dnia 19 września dziennik „Nodon Simmun” ogłosił pismo doradcy lisynmanowskiego do spraw polityki zagranicznej — Pen Ku-ena, wystosowane do Li Syn-mana 3 grudnia 1948 roku. Pismo to brzmiało jak następuje:

Drogi Panie Prezydencie! Otrzymałem dziś Pana radiogram i niniejszym wyrażam podziękowanie za to, że pozostawił mi Pan czas na leczenie ran, odkładając do wczesniej wspaniałego mojego przyjaciela, abym mógł służyć Panu i krajowi.

Odnosząc spraw międzynarodowych i walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Korei i Chinach, pozwól sobie powtórzyć to, o czym pisałem na ten temat wcześniej, a mianowicie — kości zostały rzucone. Azja Wschodnia tak jak i każda inna część świata, której zagrozić bezpośrednie niebezpieczeństwo albo musi bez sprzeciwu ulec komunistom, albo przygotować się do walki o swe istnienie. W imię tej walki każdy uczelny patriotą w Ameryce, Korei, Japonii i Chinach winien oddać w ofierze siebie i swą pracę.

Aby jednak doprowadzić czekającą nas walkę do zwycięskiego końca, siły obrony — armie Ameryki, Japonii, Chin i Korei — winny koordynować swe działania i pod jednolitym dowództwem naczelnym ruszyć w trzech kierunkach, a mianowicie — Japonczyków winno posuwać się wzdłuż łuku północno-wschodniego i przejść przez Władywostok, armia koreańska i amerykańska po wyzwoleniu naszego terytorium północnego powinny przejść przez półwysp Laotunski i dotrzeć do Charchinu; odrodzona chińska armia nacjonalistyczna winna odzyskać utracone przez Chin terytoria z prowincji Laotung włącznie.

Po zwycięskim zakończeniu wojny armia koreańska i amerykańska powinny okupować Mandżurię do czasu całkowitego pokrycia wydatków związanych z wyzwoleniem, drogą rozwoju zasobów naturalnych tej części Azji Wschodniej przy pomocy zjednoczonych kapitałów i siły robotniczej Mandżurii, Korei i Ameryki oraz do czasu ustanowienia tam demokracji i pokoju. W następnym stadium przeobrażenia Dalekiego Wschodu, Japonii powinno się zagwarantować przeważające wpływy oddające jej Władywostok i część Syberii. W żadnym wypadku nie należy jej jednak dawać Korei lub Mandżurii z tej prostej przyczyny, że jeśli dopuści się do tego, by Japonia znowu stała się narodem imperialistycznym, odrzucił się jej duch zemsty, który rozpal serca Japonczyków. Japonia starałaby się wówczas wyzyskiwać do poniedziałku kapitał i znowu próbowałaby utajnić świat. Jeśli ta potencjalna groźba nie ma stać się rzeczywistością należy uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby w razie wojny równowagę między nimi i hamowały i aby w wypadku napaści Rosji wszystkie trzy kraje, współpracując z Ameryką, mogły stworzyć jedną twierdzę. Posiada Pan niewątpliwie

lepiej od mego plan dotyczący przyszłego losu Azji. Ponownie jednak precyzuję ten punkt widzenia, abym ja, a nie Pan — najwyższy kierownik 30 milionów Koreańczyków w wypadku ujawnienia naszych planów przez wrogów stał się obiektem ich ataków i sztyderstw.

Szczerze Panu oddany
(—) Pen Ku-en.

Li Syn-man
do Czo Bion-oka

Dziennik „Nodon Simmun” opublikował również tekst i fotograficzną odbitkę następującego pisma „prezidenta” Korei Południowej Li Syn-mana z dnia 1 kwietnia 1949 roku do jego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych Czo Bion-oka:

„Drogi doktorze Czo! Sądząc, że radiogram Pana dotyczący celowości jawnego zwrocenia się o pomoc wojskową był całkowicie nieaktualny. Jednakże nie chciałem działać w tej sprawie otwarcie w obawie, że mogłoby to zaszkodzić pewnym poufnyim krokom, podjętym przez Muccio (ambasadora Stanów Zjednoczonych w Korei Południowej — przyp. red.), który według uzyskanych informacji otrzymał coś niecoś, gdy odwiedził mnie wraz z p. Drumrightem (dodatkowo amerykański przy marionetkowym rządzie Li Syn-mana — przyp. red.). Zapytałem go spokojnie, jak przedstawia się sprawa i otrzymałem następującą odpowiedź: „Pomoc militarna przynależna i prezydent podpisał odpowiedni dokument”. Nie wiem, czy miał on na myśli podpisanie przez prezydenta projektu ustawy o pomocy wojskowej, czy też układ o pomocy gospodarczej. Następnie oświadczył on, że publiczne zwrocenie się o dalszą pomoc wojskową może zaszkodzić temu planowi.

To, co ja i Pan usiłujemy uczynić zmierzają do tego, aby przekonać świat, że wcale nie jesteśmy tak głupi jak o nas myśla. Powinniśmy dowiedzieć się, że potrafimy dać sobie radę ze swymi własnymi sprawami równie dobrze, jak każdy inny dobrze zorganizowany naród. Właśnie w tym kierunku należy prowadzić propagandę. Amerykanie coraz lepiej nas poznają i z każdym dniem coraz wyżej cenią nasze siły i nasze możliwości. Dopóki jednak nie będziemy pewni poparcia niektórych wpływowych dzienników amerykańskich, byłoby rzeczą wielce ryzykowną zwracać się otwarcie z prośbą o sprzęt wojenny i amunicję. Właśnie dlatego uważałem za celowe, aby misja Pana była poufną.

Jednocześnie chciałbym Panu wyjaśnić, dlaczego nie powinniśmy odzwracać nieśmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiednim władzom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku niż jakikolwiek inny kraj. Równocześnie dla Stanów Zjednoczonych jest rzeczą bardziej celową nas ubrać niż jakikolwiek inny

naród. Biorąc pod uwagę zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec nas, mamy większe podstawy do żądania broni niż jakikolwiek inny naród. Możemy przy pomocy dokumentów dowiedzieć się, przewidujemy nadciągające wydarzenia i ostrzegamy przed powtórzeniem dawnych błędów. Bez względu na to, czy rozumiemy to nasi amerykańscy przyjaciele, czy też nie, naszym obowiązkiem jest ich ostrzec. Uważam, że powinien Pan szczerze i w sposób ściśle poufny omówić tę sytuację z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych. Ściśle poufnie proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia Północy i Południa. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku.

Jeśli chodzi o wypędzenie komunistów, to ludność cywilna na Północy przyłączy się do nas. Nasi zwolennicy są zupełnie gotowi do uczynienia bez naszej pomocy. Proszę, by dać im sygnał przez radio, albo w inny poufny sposób oraz wyznaczyć dzień i godzinę. Faktycznie żądają oni, abyśmy to uczynili, jednakże my nielegamy, aby poczekać z tej prostej przyczyny, że nie mamy dostatecznej ilości broni i amunicji. Musimy mieć dostateczną siłę zbrojną, aby ruszyć na Północ, zjednoczyć się ze znajdującą się tam oddaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jalu-czian i tam bronić granicy. Dla tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy, z ciężkimi działami dla obrony rzeki Jalu-czian i Tumin. Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzo-gów przeciwko komunistycznym ruchom podziemnym. Musimy mieć 200 tys. wysoko-lotników i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samoloty i działa przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne.

Niektórzy Amerykanie niepokoją się z powodu braku technicznie wyszkolonych ludzi, lecz nie wiedzą oni, że mamy 10—12 lotników, którzy byli najlepszymi lotnikami Japonii. Trzech z nich uważano za najlepszych lotników na całym Dalekim

Wschodzie. Mamy kapitanów, którzy mogą prowadzić nasze statki handlowe. Do naszej armii możemy w krótkim okresie czasu zmobilizować 200 tys. osób. Mamy kilkadziesiąt tysięcy dawnych żołnierzy, którzy byli powołani do armii w czasie wojny. Są to weterani wojenni. Japonczycy trzymali ich na pierwszej linii frontu i wielu ich towarzyszy zginęło na wyspach Oceanu Spokojnego i w czasie walk w Mandżurii. Większość oficerów kształciła się w japońskich uczelniach. Naród wie o nich bardzo mało, ponieważ zachowują się oni bardzo skromnie w obawie że mogą ich nazwać elementami proja-pońskimi. Są to lojalni obywatele, gotowi oddać swe życie za kraj. Jeśli otrzymamy dostateczną ilość broni, możemy ich przygotować w bardzo krótkim okresie czasu.

Wszystko co napisałem wyżej wytrzyma Panu dlatego pragnę utrzymać naszą korespondencję w tajemnicy. Zalecam Panu również takie drogi działania, które może uzna Pan za słuszne w rozmowach z oficjalnymi osobistościami Stanów Zjednoczonych i Narodów Zjednoczonych. Nasze potrzeby są wielkie. Byłoby rzeczą katastrofalną zarówno dla Korei jak i dla Stanów Zjednoczonych, gdyby nie wzięto potrzeb tych pod uwagę. Pełniliśmy w czasie wojny błąd, a mianowicie — odmowa dostarczenia Koreańczykom broni — nie powinniśmy się powtórzyć.

Oczekuję Pańskiego poufnego sprawozdania o stanowisku, z jakim Pan się spotkał ze strony wysoko postawionych osobistości oficjalnych. My ze swej strony postaramy się stać pomocą Panu wszelkimi możliwymi sposobami.

Szczerze Panu oddany
(—) Li Syn-man.

Dziennik opublikował odbitkę fotograficzną końcowej części powyższego listu napisanego w języku angielskim.

Czo Bion-ok
do Li Syn-mana

Dziennik „Nodon Simmun” zamieścił również list specjalnego przedstawiciela Li Syn-mana w Stanach Zjednoczonych Czo Bion-oka do Li Syn-mana z 12 października 1949 roku. Oto treść tego pisma:

Drogi Panie Prezydencie! Na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

toczy się gorąca dyskusja nad tak ważnymi zagadnieniami jak problem grecki, problem kolonialny, wolności religijne, problem chiński i problem kontroli nad energią atomową. Rezolucja w sprawie Korei uchwalona przez specjalną komisję polityczną, niewątpliwie zostanie przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne przytaczającą większością głosów.

List Pana do doktora Olive-ra (profesor amerykański, wykonujący poufne polecenia lisynmanów w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) w sprawie zniesienia lub ściślenia w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei Południowej przeczy tałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Pana propozycje w obecnych warunkach stanowią jedyny logiczny i aktualny sposób zrealizowania upragnionego przez nas zjednoczenia. Jednakże, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że nie nastąpi jeszcze odpowiedni moment dla realizacji takiego projektu. Przede wszystkim mam wątpliwości co do naszego przygotowania i wy-daje mi się, że światowa opinia publiczna nie poprze takich działań. Należy przypomnieć, że zaprzysiężone mocarstwa przez konaty rząd grecki, by nie podejmował kroków wojennych przeciwko Albanii. Nie wiem, w jaki sposób i co może uczynić Oliver w obecnych warunkach w tej skomplikowanej sprawie. Jestem przekonany, że nie można pisać o tym w prasie, jako o niezmiennym polityce naszego rządu. Nie sądzę również, że byłoby dla niego rzeczą rozsądną publicznie występować w tak poufnej sprawie. Rozważałem tę kwestię z ambasadorem Tianem (Tian — Men — „ambasador” Korei Południowej w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) i doktorem Olive-rem i jednomyślnie doszliśmy do wniosku, że należy to rozpatrywać jako podstawowy plan naszego rządu, plan, który winien być zrealizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjający moment.

Drogi Panie Prezydencie! Proszę mi wybaczyć, że tak szczerze przedstawiam mój punkt widzenia, lecz chciałbym Panu zapewnić, że uważam za swój obowiązek być szczerym, aby wiernie Panu służyć. Łączę wyrazy najwyższego szacunku, szczerze Panu oddany
(—) Czo Bion-ok.

W ciągu wielu godzin amerykański okręty wojenne ostrzeliwały z dział mały skrawek ziemi liczący zaledwie kilka kilometrów kwadratowych, a samoloty zrzucały olbrzymią ilość bomb burzących i zapalających. Amerykanie twierdzą, że pod czas dokonywania desantów „nie napotkali na opór”. Ten, obrzydliwy fałsz ubliża pamięci bohaterów, którzy walczyli o koreańską armię ludową — pisze „Literaturna Gazeta”. Jednostki obrony wybrzeża młodej koreańskiej armii ludowej broniły się zaciekle, stawiając czoło doborowym, mającym wielokrotną przewagę liczebną siłom nieprzyjaciela, którzy dysponowali setkami okrętów wojennych oraz mnóstwem samolotów i czołgów. Amerykanie w ciągu dłuższego czasu bombardowali okrutnie z powietrza i ostrzeliwali huraganowym ogniem dział okrętowych, obróci-ców, którzy okopali się na wybrzeżu.

Koreańska artyleria nadbrzeżna uszkodziła poważnie 6 kontroptorów nieprzyjaciela i skłoniła go do zaprzestania ataków. Wówczas Amerykanie zaczęli zrzucić z samolotów bomby fosforowe i materiały łatwopalne i wkrótce znaczny obszar ziemi przekształcił się w wielkie ognisko. Żołnierze koreańskiej armii ludowej pod osłoną worków z piaskiem wytrzymali również i tę próbę. Gdy zgasył płomień i Amerykanie podjęli ponownie próbę lądowania, powital ich huraganowy ogień z brzo-gu. Działa strzelały tak długo, dopóki trzymały się na nogach choć jeden żołnierz z obsługi. Ci wszyscy, którzy mimo odniesionych ran mogli jeszcze strzelać, nie opuszczali pola walki. Dopiero w czwartym dniu Amerykanom udało się dokonać desantu. W tym celu musieli oni zgromadzić ponad 300 okrętów, setki samolotów, dziesiątki tysięcy żołnierzy.

W walkach w tym rejonie wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 50 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 15 czołgów, 15 dział 81 mm, 10 dział rakietowych, 5 działek przeciwpancernych, przeszło 40 ciężkich karabinów maszynowych, 50 lekkich karabinów maszynowych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej strąciła 4 samoloty amerykańskie.

W rejonie Inczon, oddziały armii ludowej toczą uporczywe walki obronne z amerykańskimi jednostkami desantowymi.

„Literaturna Gazeta” o desancie agresorów pod Inczon

(f) MOSKWA (PAP). — „Literaturna Gazeta” zamieszcza korespondencję własną z Phenjanu, przedstawiającą w prawdziwym świetle operacje desantowe napastników amerykańskich w Korei.

Desant pod Inczon — pisze „Literaturna Gazeta” — poprzedzony został okrutnym bombardowaniem wyspy Wolmi osłaniającej port Inczon.

Budowa elektrowni wodnej na Dnieprze i Kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego

Doniosła uchwała Rządu ZSRR w sprawie budowy wielkiego systemu hydro-energetycznego na Ukrainie

(d) MOSKWA (PAP). W ślad za uchwałami Rady Ministrów ZSRR, w sprawie budowy gigantycznych elektrowni nadwołżańskich oraz głównego Kanału Turkmeneńskiego, rząd radziecki powziął uchwałę, która stanowi nowe świadectwo potęgi i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, nowe ogniwo w genialnym stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i zbudowania komunizmu.

W celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu nadwołżańskich przez posuchy oraz w celu znacznego zwiększenia na tych terenach uprawy bawełny i pszenicy jak również rozwoju hodowli bydła, a także w celu otrzymania energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa i przemysłu — Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o zbudowaniu potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej. System ten umożliwi nawodnienie i irygację 3.200.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu oraz stworzenie nowej bazy energetycznej na Dnieprze dla zaopatrzenia w energię elektryczną rolnictwa i przemysłu.

W dolnym biegu Dniepru, w pobliżu miasta Kachowka zostanie zbudowana elektrownia wodna o mocy 250.000 KW, która produkować będzie rocznie około 1.200.000.000 kw-godz. energii elektrycznej, zapora wodna, wielki zbiornik wody o pojemności 14.000.000.000 m sześć. oraz stacje pomp.

Kanały Południowo - Ukraiński i Północno - Krymski

Uchwała rządu radzieckiego przewiduje ponadto zbudowanie systemu kolejowego przez Dniepr i Zaporę Kachowską. Zbudowany zostanie Kanał Południowo-Ukraiński i sta-nowiący jego przedłużenie Kanał Północno-Krymski o łącznej długości 550 km. Kanał Południowo-Ukraiński, który pobierając wodę z Dniepru w ilości 600—650 m sześć-sek. rozpoczynać się będzie w pobliżu miasta Zaporża, bieć będzie na południe w kierunku rzeki Mołocznej, następnie skreśli na południowy zachód od miasta Askania Nowa w kierunku chersońskim, skąd bieć będzie w kierunku południowo-wschodnim do jeziora Siwasz na północnym Krymie. Od Siwaszu rozpocznie się Kanał Północno-Krymski, który przebiegać będzie w kierunku południowym do miasta Dżankoj a stąd wzdłuż południowego wybrzeża Morza Azowskiego bieć będzie na południowy-wschód do miasta Kercz.

Zbiornik wodny o pojemności 6 mld. m sześć.

W miejscu, w którym trasa kanału przebiegać będzie przez rzekę Mołoczna, zbudowana zostanie na północy od miasta Melitopol tama oraz zbiornik wodny o pojemności 6.000.000.000 m sześć. jak również elektrownia wodna o mocy 10.000 KW. Wzdłuż trasy kanału zbudowane zostaną liczne zbiorniki wody o łącznej pojemności 1.000.000.000 m sześć. Uchwała przewiduje, że pobieranie wody z Dniepru przez Kanał Południowo-Ukraiński powyżej zaporę Dnieprowskiej Elektrowni

Arnold Zweig w Warszawie

(f) Dnia 21 bm. przybył do Warszawy czołowy niemiecki pisał postępowy Arnold Zweig. W godzinach popołudniowych odbyło się w Klubie Literatów PZPR spotkanie Arnolda Zweiga z grupą pisarzy polskich wśród których obecni byli m. in. prezes Zarządu Gł. Zw. Literatów Polskich L. Kruczkowski, sekretarz generalny J. Putrament, Antoni Stonimski i inni.

Pobył pisarza niemieckiego w Warszawie potrwa kilka dni.

30-lecie dziennika „Rude Pravo”

PRAGA (PAP). — Z okazji 30 rocznicy założenia dziennika „Rude Pravo” — centralnego organu prasowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, odbyła się w Pradze uroczysta akademii.

W akademii wzięli udział członkowie KC KP Czech z sekretarzem generalnym partii — R. Slanskyim i premierem A. Zaprudnym na czele, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego i rządu, związków dziennikarzy czechosłowackich oraz organizacji masowych. Obecny był również przedstawiciel dziennika „Prawda” — redaktor S. Kruzynski.

Wodnej (Dnieprogesu) dla zaspokolenia zbiornika na rzecze Mołocznej, odbywać się będzie jedynie w okresie powodzi bez uszczerbku dla normalnej pracy Dnieprogesu. Ponadto zbudowany zostanie mniejszy kanał długości 60 km, który połączy Kanał Południowo-Ukraiński z rezerwuarom kachowskim nad Dnieprem. Kanał ten przebiegać będzie od miasta Askania Nowa do Kachowki i przeznaczony jest do zaopatrywania sieci irygacyjnej w wodę ze zbiornika kachowskiego.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje ponadto zbudowanie pobocznych kanałów irygacyjnych o łącznej długości 300 km wraz ze stacjami pomp.

Nawodnienie 3.200 tys. ha ziemi

Ze względu na zbudowanie powyższych obiektów system irygacyjny w obwodzie chersońskim, zaporoskim, nikolajewskim i dniepropietrowskim (Ukraińska SSR) obejmie 1.200.000 ha ziemi oraz 300.000 ha w północnych rejonach obwodu krymskiego. Ponadto nawodnionych zostanie 1.700.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i na Krymie. W strefie obu kanałów oraz zbiorników wodnych założone zostaną ochronne pasy leśne. Na terenach objętych przez nowopowstały system hydroenergetyczny stworzone zostaną wszelkie warunki dla intensywnego rozwoju uprawy bawełny, dla uzyskania trwałych i wysokich zbiorów pszenicy i innych kultur rolnych, dla dalszego rozwoju hodowli bydła, hodowli cielno - wnelistych owiec, drobiu oraz dla szerokiego zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie.

Prace nad realizacją uchwały rządu radzieckiego rozpoczyna się w roku 1951. Kachowska Elektrownia Wodna uruchomiona zostanie w roku 1956, a oba kanały i związane z nimi urządzenia hydrotechniczne i irygacyjne w roku 1957.

Budowa Kachowskiej Elektrowni Wodnej powierzona została organizacji „Dnieprostroj”.

Przemówienie Ministra A. WYSZYNSKIEGO

wyłoszone w dniu 20 września b. r. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych podajemy na str. 4

Kongres Zwolenników Pokoju w Bulgarii

(a) SOFIA (PAP). Zakończył się tu obrady II Kongresu Zwolenników Pokoju. Uchwalono tekst orędzia do narodu bułgarskiego. Orędzie to stwierdza konieczność wyłączenia wszystkich sił do walki o pokój, któremu zagrożeń agresorzy. Orędzie podkreśla wzrost sił obozu pokoju, któremu przewodzą Związki Radzieckie.

Tito przyrzekł udział w agresji na Koreę wzamian za dolary

(a) LONDYN (PAP). Dzienniki angielskie w korespondencjach z Belgradu donoszą, że w Jugosławii panuje głód. Na ulicach miast leżą ludzie sprężeni z głodu, a drogami wędrują tysiące ludzi, szukających żywności.

„Daily Telegraph” apeluje do Stanów Zjednoczonych, by natychmiast przysłały żywność do Jugosławii, gdyż w przeciwnym wypadku reżim titowski może się załamać, co nie leży w interesie USA.

„News Chronicle” w depeszy z Belgradu podaje, że produkcja rolnictwa i przemysłu Jugosławii obniżyła się w sposób katastroficzny.

(a) NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie donoszą o katastroficznych pogorszeniu się sytuacji aprowizacyjnej w Jugosławii. Emisarzowie kilku państw blagają rząd amerykański i banki Wall Street o zwiększenie pomocy. Przedstawiają oni Amerykanom niezwykle korzystne wa-

Pozostalymi oracjami tzn. budowa obu kanałów i systemu irygacyjnego kierować będzie organizacja „Hydroprojekt”, która jak wiadomo zajmuje się również opracowaniem projektów budowy kubjuszewskiej elektrowni wodnej, stalinogradzkiej elektrowni wodnej oraz Kanału Turkmeneńskiego.

Spółeczeństwo radzieckie z olbrzymim entuzjazmem powitało wiadomość o nowej, doniosłej uchwale rządu radzieckiego w sprawie budowy wielkiego systemu hydro - energetycznego na Ukrainie.

Artykuł dziennika „Prawda”

Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym, poświęconym nowym gigantycznym budowlom komunizmu, stwierdza m. in. że wołańskie elektrownie wodne, Kanał Turkmeneński, Kachowska Elektrownia Wodna nad Dnieprem, Kanał Południowo-Ukraiński i Północno-Krymski — to gigantyczne budowle naszej epoki, realizowane według planów wielkiego budowniczego komunizmu — Stalina.

Cała postępowych uchwalech rządu radzieckiego nowej przejaw potęgi naszego państwa oraz jego polityki pokojowej. Żadne państwo kapitalistyczne nie może i nie jest w stanie prowadzić prac, zakrojonych na taką szeroką skalę. Tylko ustrój radziecki, będący najbardziej żywotnym i najbardziej produkującym ustrojem społecznym, podał może tak olbrzymim zadaniom. Gigantyczny rozmiar pokojowej, twórczej pracy w naszym kraju świadczy o dążeniu narodu radzieckiego do trwałego pokoju na całym świecie, o konsekwentnej, stalinowskiej, pokojowej polityce zagranicznej.

Naród ukraiński i masy pracujące Krymu — stwierdza „Prawda” — witają z radością i entuzjazmem uchwały rządu radzieckiego. W ciągu kilku zaledwie lat zmieni się oblicze tej części kraju radzieckiego.

Kongres przesłał depeszę do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Depesza ta stwierdza, że obrońcy pokoju w Bulgarii popierają w całej pełni propozycje radzieckie, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Po zakończeniu obrad odbył się na jednym z największych placów w Sofii wielki wiec w obronie pokoju.

Kongres przesłał depeszę do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Depesza ta stwierdza, że obrońcy pokoju w Bulgarii popierają w całej pełni propozycje radzieckie, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Po zakończeniu obrad odbył się na jednym z największych placów w Sofii wielki wiec w obronie pokoju.

Dziś w NUMERZE:

W służbie dobrobytu i pokoju. JERZY PUTRAMENT, sekretarz generalny Związku Literatów Polskich: Władysław Broniewski — poeta polskiej rewolucji. ROMAN JURYS: Szlakami przyjaźni. Rozmowy o nauce. MARIAN PODKOWINSKI: Przed wyborami w Niemczech. J. STAREC: Tydzień na arenie świata. JULIAN TUWIM: Ex Orient...



Na terenie całego kraju trwają wykopy ziemniaków. Na zdjęciu specjalna kopaczka na polach PGR Gorzyczin w pow. opolskim. Foto WAF

Kolchoźnicy radzieccy zwiedzają Dolny Śląsk i Rzeszowskie

(f) Przebiegająca na Dolnym Śląsku grupa kolchoźników radzieckich, udała się na teren powiatów: Świdnica, Wałbrzych, Wrocław i Środa Śląska, gdzie zwiedzają Państwowe Gospodarstwa Rolne, Spółdzielnie Produkcyjne i Państwowe Ośrodki Maszynowe, zapoznając się z osiągnięciami rolnictwa w dziedzinie zastosowania radzieckich metod mechanizacji i modernizacji gospodarki rolnej oraz racjonalizacji hodowli.

Kolchoźnicy spotkali się wszędzie z niezwykłym serdecznym przyjęciem ze strony ludności wiejskiej Dolnego Śląska.

Inna grupa kolchoźników radzieckich przybyła dnia 20 bm. na teren woj. rzeszowskiego odczynnie i uroczystie witana przez ludność województwa w Zarzeczku pow. Nisko.

Po uroczystościach powitalnych goście radzieccy wśród owacji zgromadzonych tłumów udali się do siedziby Uniwersytetu Ludowego w Zarzeczku gdzie wzięli udział w spotkaniu z czołowymi przedstawicielami rolników rzeszowskich.

Przyjęcie w ministerstwie rolnictwa ZSRR na cześć polskich agrobiologów

(d) MOSKWA (PAP). — W ministerstwie rolnictwa ZSRR odbyło się przyjęcie wydane z okazji przybycia do Moskwy delegacji agrobiologów polskich.

Gości powitał serdecznie wiceminister rolnictwa — Paweł Łobanow.

Członkowie delegacji polskiej oświadczyli, że pobyt ich w ZSRR i zapoznanie się bliżej z nieznajomymi metodami badań agrobiologicznych pomaga im jeszcze ściślej powiązać ich pracę naukową z praktyką rolnictwa.

Na przyjęciu obecni byli wicepremier ministerstwa rolnictwa ZSRR, rektor moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timiriaziewa — Iwanowicz oraz chargé d'affaires RP w ZSRR — Zambrowicz.

Kongres Pokoju w Bulgarii

(f) SOTIA (PAP). — W toku obrad II Bułgarskiego Kongresu Obróńców Pokoju wygłosił przemówienie sekretarz generalny Rady Narodowej Frontu Ojczyźnianego — Ferdynand Kozowicz i sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wasyl Radkowski. Następnie przemawiał poeta bułgarski Jorge Amado.

Metropolita Płowdiv — Cyryl oświadczył, że każdy wierzący chrześcijanin powinien popierać akcję w obronę pokoju.

Robotnicy Francji i Niemiec przeciw wyladowaniu broni

(d) GENÈVA (PAP). — Z Paryża donoszą, że francuskie związki zawodowe robotników portowych oraz niemieckie związki zawodowe robotników transportowych zawarły układ, w którym zobowiązują się „pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych i przyczynić się do utrzymania pokoju”.

W tym celu francuskie i niemieckie związki zawodowe zobowiązują się przeciwstawić wyladowaniu sprzętu wojennego w portach Francji i Niemiec zachodnich. Na każdym statku i w każdym porcie powstaną komitety obrony pokoju. Komitety te nawiążą kontakt z organizacjami zawodowymi marynarzy i kolejarzy, by nie dopuścić do transportu sprzętu wojennego.

W 31 rocznicę utworzenia KP USA

(f) N. JORK (PAP). — W Madison Square Garden odbył się w związku z 31 rocznicą utworzenia Komunistycznej Partii USA wielki wiec.

Sekretarz Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii USA — Hall zapewnił, że Partia Komunistyczna będzie w dalszym ciągu walczyć o przyjaźń pomiędzy narodami Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Prowokacje faszystowskie greckie na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej Prifti, wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której donosi o nowych prowokacjach faszystowskich na granicy Albańskiej Republiki Ludowej w okresie od 3 do 16 września br.

W imieniu rządu Albańskiej Republiki Ludowej m. Prifti domaga się, by ONZ interweniowała do rządu greckiego o naruszenia granic Albanii przez greckie siły zbrojne.

Wszyscy patrioci niemieccy muszą stawić opór zakusom imperialistów Deklaracja Biura Politycznego SED w sprawie uchwał ministrów USA, W. Brytanii i Francji

(f) BERLIN (PAP). Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ogłosiło deklarację w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, dotyczących Niemiec. W komunikacie tym czytamy:

Ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji powzięli uchwały w sprawie Niemiec, nie biorąc pod uwagę woli narodu niemieckiego. Istotną treść tych decyzji sprzeczających się z wolą niemieckiego narodu, jest to, że wojska interwencyjne w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim mają być zwiększone, młodzież zachodnio-niemiecka ma być wyposażona w broń, a przemysł zachodnio-niemiecki ma być nadzuty dla agresywnych planów imperializmu amerykańskiego.

Trzej ministrowie mocarstw imperialistycznych postanowili pogłębić podział Niemiec i nie dopuścić do ich zjednoczenia. Dla zamaskowania swej polityki deklamuja oni głośno o „jedności Niemiec”. Postanowili oni nadal popierać rząd marionetkowy Adenauera, utworzony przez imperialistów anglo-amerykańskich, „rząd” junkrów, monopolu i hitlerowców, ponieważ rząd ten jest ich posłusznym narzędziem, wykorzystanym w sposób sprzeczny z interesami narodu niemieckiego.

Trzej ministrowie postanowili nie dopuścić do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Sesja Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców zakończyła obrady

(f) W trzecim dniu obrad Międzynarodowej Konferencji Transportowców w Warszawie po przerwie objadawczej przemawiali: przedstawiciel kolejarzy bułgarskich Stojan Stojanow, delegat kolejarzy fińskich Vilo Suntiari, przedstawiciel kolejarzy USA Gilbert Hall, delegat Związku Zawodowego Kolejarzy ZSRR Koriagin, delegat kolumbijski Arias Carlos. Dyskusję podsumował sekretarz SFZZ tow. Bolesław Gebert, po czym krótkie przemówienie wygłosił delegat węgierski Sándor Gaspar.

Następnie zebrani uchwaliли depeszę do premiera Pakistanu protestującą przeciwko aresztowaniu i uwięzieniu pakistańskich przywódców związkowych Mirza Mohamed Ibrahim, Hulama Mohameda oraz wielu działaczy robotniczych i chłopskich.

21 bm. w ostatnim, czwartym dniu obrad uchwalono rezolucję zawierającą wytyczne dalszej

działalności Zrzeszenia oraz wezwanie do wszystkich transportowców świata do zjednoczenia szeregów w walce o pokój i o żywotne interesy mas pracujących. Uchwalono również wyślanie listu do SFZZ do transportowców zachodnich Niemiec oraz podziękowania za braterskie przyjęcie do transportowców polskich.

Wśród hucznych okłasków i okrzyków na cześć towarzysza Józefa Stalina delegaci postanowili wysłać depeszę do Chorażego pokoju i Wodza mas pracujących całego świata.

W toku obrad przybyli na salę delegacje dzieci warszawskich szkół podstawowych oraz kierowników samochodowych stolic, które przekazały konferencji serdeczne pozdrowienia.

W dalszym ciągu obrad przyjęto jednomyślnie do Zrzeszenia związków zawodowych transportowców Australii, Nigerii (Pld. Afryka) i Dakaru (Pld. Afryka).

Na Sesji wybrano trzech wiceprzewodniczących Zrzeszenia: delegata transportowców ZSRR — Koriagina, Chin Ludowych — Li-Czi-Po oraz Włoch — Massini. W skład Komitetu Administracyjnego weszli: przedstawiciel Kuby — R. Avila oraz Finlandii — J. Kernaikur.

Do Sekretariatu wybrany został delegat radziecki Lichaczow.

Zamykając obrady, przewodniczący Zrzeszenia Alfons Drouard wyraził głębokie przekonanie, że realizacja uchwał Sesji przyczyni się do zacieśnienia jednoci transportowców różnych narodowości i różnych krajów oraz do dalszego wzmocnienia ich walki o pokój i o pokój.

Na zakończenie obrad zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę”.

Do Towarzysza Stalina

Moskwa — Kreml

Uczestnicy posiedzenia Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Ludowego i Powietrznego w imieniu 6,5 miliona pracowników transportu wszystkich krajów świata, przesyłają Wam, Nauczycielowi i Wodzowi klasy robotniczej całego świata gorące, proletariackie pozdrowienie.

Zapewniamy Was, naszego Genialnego Wodza, że jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie będziemy walczyć o pokój, o postęp i szczęście ludzkości, o pokrzyżowanie podstępnych knołów imperialistów — podżegaczy wojennych i ich służących.

Wzywamy do transportowców świata

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jednoci Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Trzej ministrowie nie dopuścili do zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Podali oni do wiadomości, że zamierzają „zakochać” stan wojny z Niemcami. Nie zapowiadają jednak wycofania wojsk swych z Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że dopiero wycofanie wojsk obcych może się stać faktycznym wyrazem zakończenia stanu wojny.

Wobec przeciwności, trzej ministrowie postanowili zwiększyć liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. W komunikacie no-

wojskim nie wspomniano ani słowem o tym, jak długo wojska interwencyjne zostaną w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

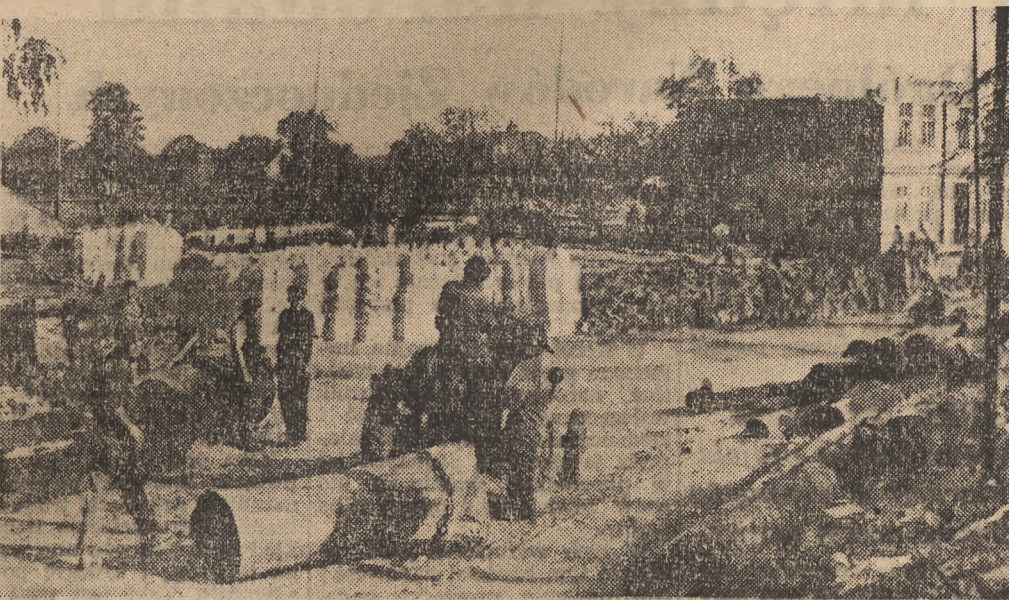
Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperium amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że będą uważali „jakikolwiek bądź” atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni jako atak, skierowany przeciwko nim samym. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłoszającą w Gliwicach. Również w Korei występują agresory imperialistyczni obłudnie w roli „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uciwiali patriotycy niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Front

Dla uczczenia wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej



W związku z mającymi się odbyć wyborami w Niemieckiej Republice Demokratycznej robotnicy ośrodków maszynowych zobowiązali się dla ich uczczenia odbudować zniszczoną po pożarze miejscowość Ginst na wyspie Rugii. Na zdjęciu robotnicy w czasie prac porządkowych. Foto Film Polski.

W służbie dobrobytu i pokoju

W chwili gdy w odległej, a także bliskiej sercu Koreai bomby amerykańskie sięgały po ziemię, gdy podlegające wojnie i ich służącym w swoich nieczylnych planach rozpętania nowej wojny światowej w poszukiwaniu „miesa armatniego” włączają Niemcy zachodnie do swego agresywnego bloku — drgnęły fale eteru, roznosząc po świecie wieści o sile obozu pokoju, silie obozu pokoju — potężnego Związku Radzieckiego.

Niemal równocześnie w dwóch kątach świata rząd radziecki dał wyraz swej konsekwentnej, zdecydowanej woli utrzymania pokoju światowego, woli popartej jeszcze raz dobitnymi dowodami.

W Nowym Jorku, z trybuny zgromadzenia ONZ minister Wyszynski z polecenia rządu radzieckiego zgłosił deklarację, że która stają setki milionów ludzi na całym świecie, o usunięciu groźby nowej wojny, utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów — i w tym czasie radziecki minister ogłosił decyzję o zwolnieniu w Moskwie w połowie października II Radzieckiego Kongresu Obróbców Pokoju oraz uchwałę rządu radzieckiego o nowych gigantycznych budowach komunizmu.

Gdy różne „Głosy Ameryki” i jego usłuszne „głosiki” w krajach kapitalistycznych zatrącały fale eteru propagandą nowych rzezi i mordów — radio Kraju Socjalizmu ogłasza w ciągu ostatnich kilku tygodni czwartą z kolei doniosłą uchwałę o nowym wspaniałym budownictwie pokojowym. Tym razem świat dowiedział się o budowie w ramach realizacji stałownego planu przeobrażenia przyrody, potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej na południowej Ukrainie i północnym Krymie. Nad Dnieprem, w dolnym biegu rzeki, zbudowana zostanie do r. 1956 Kachowska Elektrownia Wodna, która produkować będzie rocznie około 1.200.000 kw-godz. energii elektrycznej, zaś do r. 1957 zbudowana zostanie dwa kanały, a mianowicie Południowo — Ukraini i Północno — Krymski o łącznej długości 550 km. Wybudowane zostaną zapory, liczne zbiorniki wodne o łącznej pojemności przeszło 20 miliardów m. sześciu, pomocnicza elektrownia, kanały irygacyjne długości 300 km. Cały ten system stworzy nową bazę energetyczną na Dnieprze dla zaopatrzenia w energię elektryczną rolnictwa i przemysłu, umożliwi nawodnienie i irygację 3.200 tys. ha ziemi w południo-

wych rejonach Ukrainy i północnych rejonach Krymu, znacznie zwiększy w tych terenach obszar uprawy bawełny i pszenicy, przyczyni się do dalszego rozwoju hodowli bydła, podniesie na wyższy szczebel wszystkie gałęzie socjalistycznego rolnictwa, podniesie dobrobyt ludności.

Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie Wodne na Wołdze, Główny Kanał Turkeński, Kachowska Elektrownia Wodna na Dnieprze, kanały Południowo-Ukraiński i Północno-Krymski, wszystkie te giganty, które uruchomione zostaną w ciągu najbliższych pięciu lat, dostarczą wody dla nawodnienia i irygacji ziemiom o łącznej powierzchni przeszło 25 milionów hektarów! Jakże porównać entuzjazm twórcy ludzi radzieckich z budownictwem amerykańskim, które od przeszło 20 lat buduje elektrownie nad rzeką Columbia.

Gigantyczne budowle naszej epoki realizowane w myśl planu wielkiego budowniczego komunizmu — towarzysza Stalina, są dobitnym wyrazem przewagi ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, przewagi kraju budującego z powodzeniem społeczeństwo komunistyczne nad szukającym ratunku w wojnie ustrojem kapitalistycznym.

Rozumieją to ludzie radzieccy czemu dali wyraz entuzjastycznym przyjęciem uchwał rządu radzieckiego o nowych budowach epoki komunizmu. Ze wszystkich krajów połączonych Kraju Socjalizmu, w odpowiedzi na apel załogi leningradzkiej fabryki „Elektro-sila”, która roz poczła współzawodnictwo we wszystkich oddziałach, napływają meldunki o przyspieszeniu terminów wykonania zamówień dla elektrowni nadwołżańskich. Rozumieją ludzie radzieccy, że każde ich nowe osiągnięcie, to dalsze wzmocnienie obozu pokoju.

Rozumie to również polski świat pracy. I dlatego idąc za przykładem ZSRR i korzystając z pomocy ZSRR, ciesząc się z każdego sukcesu potężnego Kraju Socjalizmu, lud pracy w Polsce codzienną pracą wznosi również swą siłę gospodarczą, która służy obronie pokoju. Rozumieją polskie masy pracujące, że każda nowa wydobyta tona węgla, każdy nowy metr tkaniny, nowe gmachy w Warszawie, nowe fabryki na terenie całego kraju, wielka wydajność z ha przyszłości nasz marz do socjalizmu, wzmocnia siły naszego kraju i całego obozu pokoju wbrew wszelkim knowaniom podżegaczy wojennych.

Szlakami przyjaźni

ROZMOWY O NAUCE

Gdy grupa delegatów radzieckich przyjechała do Holowna, roboty jesienne były w pełni. Stała się jasna, pogoda i ludzie nie próżnowali. Traktor z opolskiego POM-u szedł wzdłuż wielkiego łanu, przygotowując ziemię pod ożime żyto.

Delegaci wprost z samochodów ruszyli w pole, za traktorem ciągnącymi talerzówkę. Doświadczono oko Kuźma Iwanowicza Rewy dostrzegło to rychło braki i od razu w polu, nie czekając narady, rozpoczęło się przekazywanie doświadczeń.

Tow. Rewa — to dyrektor MTS (po naszymu POM) w czałowskim obwodzie. Na stanowisko dyrektora MTS Kuźma Iwanowicz poszedł po to, aby wprowadzić w życie wiliamsowską naukę o obróbce ziemi.

Pochodzi Kuźma Iwanowicz z biedniackiej rodziny chłopskiej na Ukrainie i gdy miał 16 lat poszedł pracować do kopalni. Do dziewiętnastego roku życia — to jest do 1916 r. — był Rewa górnikiem. W szeregach klasy robotniczej nauczył się nienawidzić kapitalizm, nienawidzić wojnę imperialistyczną, na którą zmobilizowano go właśnie w 1916 roku. W kwietniu 1917 r. Kuźma Iwanowicz Rewa wstępuje w szeregi Partii Lenina — Stalina. Odtąd



Kuźma Iwanowicz w rozmowie z członkami spółdzielni w Holownie.

do 1921 r. przechodzi wiele dróg frontów w walce z kontrrewolucją i interwencją zbrojną imperialistów amerykańskich, angielskich i innych.

W 1921 roku przeszedł z frontu walki zbrojnej na front walki gospodarczej. Partia postawiła go na czele Wydziału Rolnego obwodu czałowskiego i czernichowskiego i partia zadawała i umożliwiała mu naukę. Na kursach wieczorowych kończy wtedy Kuźma Iwanowicz szkołę podstawową i średnią. Uczy się dalej. Wyjeżdża do Moskwy, do Akademii Rolniczej im. Timirjazewa, która kończy z celującymi wynikami. Od 1934 roku pracuje Rewa pod kierownictwem Wiliamsa, jako jego zastępcę w dziedzinie prac naukowo — badawczych.

W 1937 roku staje Rewa na czele MTS, by praktycznie zastosować wiliamsowskie metody uprawy właśnie tutaj, w warunkach suszy stepowej obwodu czałowskiego.

Przy pomocy partii wyrósł więc Rewa z niepiśmiennego na początki władzy radzieckiej robotnika, na uczonnego dużej miary. Rewa jest teraz członkiem Rady Naukowej globalno-agronomicznego instytutu naukowo — doświadczonego im. Wiliamsa w Moskwie.

Rozmowy na tematy gospodarskie zajmowały w Spółdzielniach Produkcyjnych wiele, bardzo wiele czasu. Takie sprawy, jak wysokość zdołu w nowobudowanych oborach, jak podloga (dla czego cementowa, a nie drewniana?), jak rozmieszczenie okien w chlewie (aby nie było przeciągów), jak wentylacja (aby nie było wilgoci) — wszystkie te sprawy wzbudziły poważne zainteresowanie i podziw dla wspaniałych osiągnięć i szerokiego zastosowania naukowych metod pracy w kolchozach radzieckich.

Na naradzie w Puławach, pod czas spotkania z pracownikami naukowymi Instytutów Puław-

Roman Jurys

I teraz stojąc w polu w Holownie patrzy uważnie na ziemię, na talerzówkę, na traktor. Podnosi z ziemi rozciętą talerzówką perz i kiwa głową z niezadowolaniem.

— W ten sposób nie zniszczycie tego szkodnika.

Stojący obok Stefan Zielenka — członek Zarządu Spółdzielni Produkcycznej — wyjaśnia: pusemy jeszcze brzoń, która zbierze perz.

Kuźma Iwanowicz kiwa głową przecząco.

— Niedobre. Perz — to najgorszy wróg wszelkiej roślinności. W promieniu kilkunastu centymetrów nie daje żyć żadnej roślinie, zatrąca ziemię dookoła. Gdy go roznacnie talerzówką — każdy odcinek padł jest zacząłkiem nowego ogniska perzu.

— Więc co z nim robić? — pyta Zielenka.

— Oto co. Natychmiast po zjeździe zboża powinniście puścić talerzówkę i zostawić ziemię w spokoju przez 10 — 12 dni. Przez ten czas perz puści młode pędy. I właśnie wtedy przeorcie ziemię głęboko — tak, aby perz znalazł się dwadzieścia kilka centymetrów pod powierzchnią ziemi. Tam wezmą go pod swoją opiekę bakcyle — i tak on zginie. Pamiętajcie tylko przyjaciele, żeby nie obrać dwukrotnie, w takim obrotom razie perz znowu znajdzie się na powierzchni.

Rozmowy na tematy gospodarskie zajmowały w Spółdzielniach Produkcyjnych wiele, bardzo wiele czasu. Takie sprawy, jak wysokość zdołu w nowobudowanych oborach, jak podloga (dla czego cementowa, a nie drewniana?), jak rozmieszczenie okien w chlewie (aby nie było przeciągów), jak wentylacja (aby nie było wilgoci) — wszystkie te sprawy wzbudziły poważne zainteresowanie i podziw dla wspaniałych osiągnięć i szerokiego zastosowania naukowych metod pracy w kolchozach radzieckich.

Na naradzie w Puławach, pod czas spotkania z pracownikami naukowymi Instytutów Puław-

Władysław Broniewski wkroczył do poezji jako piewca protestu przeciwko uciskowi i niesprawiedliwości społecznej w powstałym właśnie polskim państwie burżuazyjnym. Wielką poezją rodzi się zawsze w walce o wielkie cele. Literatura polska zawdzięcza swoje szczytowe osiągnięcia właśnie tym twórcom, którzy najsilniej potrafili przeżyć i oddać w swoich dziełach bunt przeciwko krzywdzie społecznej i uciskowi narodowemu. Broniewski wszedł więc do literatury, jako spadkobierca wielkiej tradycji Mickiewicza, jako uczeń Żeromskiego.

Tradycja ta od z górą lat trzydziestu nie dominowała już w literaturze polskiej. Od „Młodej Polski” poczynając cechującą polską literaturę mieszczańską odwrót od tematyki społecznej. Akcenty społeczne w grupie „Skamandra”, dosyć silne w latach 1918 — 1920, zaczęły szybko przysychać. Broniewski nawiązuje w swojej „Róży” do rewolucyjnych akcentów Żeromskiego, dając w niej jakby polityczne streszczenie „Przedwiośnia”, nie płynąc z prądem swoich rówieśników, zwracał na opustoszały w tym czasie tor wielkiej polskiej poezji romantycznej.

Ale jeśli dla Żeromskiego „Przedwiośnia” było końcowym punktem ewolucji twórczej, to dla Broniewskiego był to punkt wyjściowy. Żeromski zdawał się wierzyć, że stworzenie niepodległej Polski rozwiąże wszystkie problemy krzywdy społecznej, na którą tak był czuły. „Przedwiośnia” załedwie zaczął dostrzegać, że Polska burżuazyjna nie gorzej od carskiej Rosji potrafi zdusić za gardło małego chłopca kieleckiego, czy fabrycznego robotnika z Pabianic, że pała gumowa granatowego policjanta nie jest wcale łagodniejsza od koczującego nahańca.

Broniewski, który w wierszu „Do towarzyszy broni” pytał legionistów, właśnie zdobywających władzę:

„Dlaczego dziś znowu przy was krwawi się tuczka te same kanalie?”

rychło odpowiadał sam sobie na to pytanie. Od ogólnikowego, choć szlachetnego buntu przeciwko krzywdzie ludzkiej przeszedł do walki, do czynnej walki przeciwko istotnemu sprawcy tej krzywdy, przeciwko kapitalizmowi. Kiedy Broniewski pisze:

„Powiedz, ziemio surowa komu ty jesteś obojętna? Groźnie milczy Dąbrowa w noc: grodu, kryzysu, faszyzmu!”

staje on na pierwszym miejscu nowego etapu literatury polskiej, etapu walki klasy robotniczej przeciw kapitalizmowi,

wyraża on, że świadomość naszej literatury wyzwała się z nacjonalistycznych oparów, że widzi istotnego wroga, nie w tak czy inaczej umundurowanym policjancie, ale w kapitalizmie.

Broniewski jednak nie zatrzymał się na tym. Jego poezja nie tylko nazywa wroga po imieniu, ukazuje ona także słuszną drogę do jego poklecia, ukazuje siłę, która potrafi go obalić.

„Stychać, stychać już trzaski salu

Stychać twardej krok rewolucji.

Towarzyszu więzienny, trwaj... Z tobą cały walczący kraj

Z tobą masy robocze i partia!”

W całym szeregu wierszy Broniewski opiewa partię komunistyczną, partię, która organizuje polską klasę robotniczą do walki z kapitalizmem („Księżyc z ulicy Pawłej”, „Bezrobotny” itd.).

Broniewski pierwszy u nas wprowadził partię mas robotniczych do poezji. Jego poezja nie jest tylko społeczna, tylko klasowa. Jest także partyjna.

Jeden z najbardziej znanych utworów Broniewskiego nazywa się „Komuna Paryska”. Jeden z wierszy „Bakunin”. Broniewski wprowadza do naszej poezji raz — z proletariatem polskim, proletariatem całego świata. Jego poezja uczy polskie masy robotnicze międzynarodowemu rewolucyjnego:

„Walcz, barykado. Głi, nieugięta. Będzie zwycięstwo, będzie zapłata. Ludu robotczy, patrz i pamiętaj! Proletariusze Francji i świata!”

Broniewski, który w wierszu „Do towarzyszy broni” pytał legionistów, właśnie zdobywających władzę:

„Dlaczego dziś znowu przy was krwawi się tuczka te same kanalie?”

rychło odpowiadał sam sobie na to pytanie. Od ogólnikowego, choć szlachetnego buntu przeciwko krzywdzie ludzkiej przeszedł do walki, do czynnej walki przeciwko istotnemu sprawcy tej krzywdy, przeciwko kapitalizmowi. Kiedy Broniewski pisze:

„Powiedz, ziemio surowa komu ty jesteś obojętna? Groźnie milczy Dąbrowa w noc: grodu, kryzysu, faszyzmu!”

staje on na pierwszym miejscu nowego etapu literatury polskiej, etapu walki klasy robotniczej przeciw kapitalizmowi,

wyraża on, że świadomość naszej literatury wyzwała się z nacjonalistycznych oparów, że widzi istotnego wroga, nie w tak czy inaczej umundurowanym policjancie, ale w kapitalizmie.

Broniewski jednak nie zatrzymał się na tym. Jego poezja nie tylko nazywa wroga po imieniu, ukazuje ona także słuszną drogę do jego poklecia, ukazuje siłę, która potrafi go obalić.

„Stychać, stychać już trzaski salu Stychać twardej krok rewolucji. Towarzyszu więzienny, trwaj... Z tobą cały walczący kraj Z tobą masy robocze i partia!”

W całym szeregu wierszy Broniewski opiewa partię komunistyczną, partię, która organizuje polską klasę robotniczą do walki z kapitalizmem („Księżyc z ulicy Pawłej”, „Bezrobotny” itd.).

Broniewski pierwszy u nas wprowadził partię mas robotniczych do poezji. Jego poezja nie jest tylko społeczna, tylko klasowa. Jest także partyjna.

Jeden z najbardziej znanych utworów Broniewskiego nazywa się „Komuna Paryska”. Jeden z wierszy „Bakunin”. Broniewski wprowadza do naszej poezji raz — z proletariatem polskim, proletariatem całego świata. Jego poezja uczy polskie masy robotnicze międzynarodowemu rewolucyjnego:

„Walcz, barykado. Głi, nieugięta. Będzie zwycięstwo, będzie zapłata. Ludu robotczy, patrz i pamiętaj! Proletariusze Francji i świata!”

Broniewski, który w wierszu „Do towarzyszy broni” pytał legionistów, właśnie zdobywających władzę:

„Dlaczego dziś znowu przy was krwawi się tuczka te same kanalie?”

Władysław Broniewski poeta polskiej rewolucji

Nawiązując do tradycji polskiego ruchu robotniczego („Elegia na śmierć Ludwika Waryńskiego”), opiewając walkę polskiej klasy robotniczej, związanej z tą klasą na śmierć i życie — właśnie dlatego potrafił Broniewski zdobyć się na prawdziwie międzynarodowy ton swojej poezji. Po raz pierwszy u nas z taką siłą artystyczną opiewa Broniewski przywiązanie robotnika polskiego do ojczyzny socjalizmu — ZSRR („Magnitogorsk, albo rozmowa z Janem”).

Poezja Broniewskiego zerwała z parafianiskim nacjonalizmem, pozostając najeilniej związana z najlepszymi tradycjami literatury polskiej, stała się ona — dzięki swemu proletariackiemu międzynarodowemu — dostępną i potrzebną dla wszystkich krajów rewolucyjnych.

Po wrześniu 1939 r. Broniewski jest chyba pierwszym poetą, który podnosi głos. I pierwszy rzuca wizer:

„Chcę, żeby z gruzów Warszawy rósł żelbetonem socjalizm, chce, żeby hejnał Marlicki szumił czerwonym sztaendarem.”

Tylko wielkie umiłowanie ludu polskiego, tylko związane się z klasą robotniczą, tylko świadomość roli tej klasy i roli ZSRR („Podaj mi dłoń, Białoruś, podaj mi dłoń, Ukraino! Wy macie na drogę wasz sierp i młot niepodległy”) mogły powołać ten obraz tak znajomy, zdawał się wtedy, tak oczywisty, zdaje się teraz, tak proroczy, tak rozumny. Broniewski, poeta buntu, poeta walki z kapitalizmem polskim, z okupantem niemieckim, staje się poetą budownictwa socjalistycznego. W Polsce Ludowej wiersz, który jest, jakby odpowiedzią na „Zagłębie Dąbrowskie”:

„Nie dla bogaczy-wyzyskujących dzisiaj wyściskasz pot: Polska robocza czeka i paizry, Czeka i plug i młot!”

To przejście do poezji budownictwa socjalistycznego jest miarą ideowej dojrzałości Broniewskiego.

Nie wszystkie utwory Broniewskiego są równej wartości. Obok wspaniałych wierszy rewolucyjnych obok przepięknych liryków, znajdujemy u niego wiersze pesymistyczne, czasami aż dekadentckie. Ale, po pierwsze, większość ich przypada na lata przedwojenne i wojenne, na lata klęsk i załamań, po drugie nie one nadają ton jego twórczości. Na przykładzie Broniewskiego sprawdza się prawo realizmu socjalistycznego: siłę artystyczną daje poecie jak najsilniejszy kontakt z produującą klasą robotniczą. Talent Broniewskiego odnawia najbardziej, gdy poeta idzie ramie w ramie ze swoją klasą, z ludem.

Poezja Broniewskiego zastępuje na najczulniejszą uwagę nie tylko ze względu na swoją tematykę. Broniewski jest mistrzem formy, mistrzem poetyckiego języka. Jego wiersz, rytmiczny i obrazowy, znakomicie odpowiada charakterowi naszego języka. Jest to wiersz toniczny, (oparty na tej samej ilości przycisków) lub sylabiczny (oparty na tej samej ilości zgłoszek).

W pierwszym zwłaszcza, wypadku Broniewski znalazł idealną formę dla utworu estradowego. Jego wiersze wymagają recytacji przed wielkimi masami słuchaczami. Wobec jak

rozbijają się wszędzie akcje sabotażowe anglo — amerykańskich najemników.

Przemawiając do robotników Magdeburga, Walter Ulbricht powiedział:

„Każdy głos oddany 15 października, jest głosem za jednocią Niemiec, jest głosem za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych. Głosujemy za silną i wieczną przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. 15 października wybieramy życie, odbudowę kraju i szczęśliwą przyszłość!”

I pod tymi słowami podpisują się wszyscy postępowi i pokój milujący Niemcy, nie tylko w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na marginesie

Konszachy bankrutów

London jest siedliskiem nie tylko polskich faszystów spod znaku Andersa i agentów, leśdaków i spekulantów, nazwających się „razem”, polskim. Schronienie w londyńskim biotoku znaleźli również zdradcy narodu czesko-słowackiego, występujący się podobnie jak ich polscy „kolezdy po fachu” — agenci imperialistycznego wywidy dów.

I podobnie jak faszysta Andersa pertraktuje z hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi — oferując im „miego armatnie... polskie Ziemię Zachodnią — zdradca Czechosłowacji gen. Lew Prchala znowa podobne „porozumienie” z rewiżjonistami niemieckimi, oferując... czesochostwa Sudety.

Rewiżjonistami niemieccy ożylił się ostatnio. Hans Wagner, faszysta, były adiutant zdradcy Henleina, straconego po wyzwoleniu Czechosłowacji, przed paru dniami wrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do Austrii, gdzie bawił ostatnio w charakterze „Volksdeutschen-fuehrera” w partii austriackiej Adenauera — Figla — Wagner wygłosił „orede” do wyśledzonych z Sudetów, używając ich, aby czekali na „szczęśliwe zmiany” — czyli trzecią wojnę, która rzekomo miałaby ułatwić im powrót do Czechosłowacji.

„Wracam ze Stanów Zjednoczonych — oznajmił Wagner w „orede”, gdzie przyjęło mnie gorąco. Rozmawiałem z najwyższymi urzędnikami państwowymi zarówno z Departamentu Stanu, jak i z Departamentu Wojny... Podczas mej owoce podróży uzyskałem pewność, że to właśnie Amerykanie umożliwią nam powrót do naszego kraju. Nadejdzie dzień, w którym przy pomocy naszych przyjaciół i moich przyjaciół pamięć Henleina zostanie pomśczona!”

To bezczelne przemówienie zbrodniarza wojennego Wagnera było oczywiście transmitowane przez „Głosik Ameryki”.

Abym jeszcze silniej podkreślić, że byli faszystowskie zbrodniarstwo wojenne, zdradcy i wszelkie szumowiny reakcji mogą liczyć na pełne poparcie swych ideowych przyjaciół — faszystów amerykańskich. EL

„Nie dla bogaczy-wyzyskujących dzisiaj wyściskasz pot: Polska robocza czeka i paizry, Czeka i plug i młot!”

To przejście do poezji budownictwa socjalistycznego jest miarą ideowej dojrzałości Broniewskiego.

Nie wszystkie utwory Broniewskiego są równej wartości. Obok wspaniałych wierszy rewolucyjnych obok przepięknych liryków, znajdujemy u niego wiersze pesymistyczne, czasami aż dekadentckie. Ale, po pierwsze, większość ich przypada na lata przedwojenne i wojenne, na lata klęsk i załamań, po drugie nie one nadają ton jego twórczości. Na przykładzie Broniewskiego sprawdza się prawo realizmu socjalistycznego: siłę artystyczną daje poecie jak najsilniejszy kontakt z produującą klasą robotniczą. Talent Broniewskiego odnawia najbardziej, gdy poeta idzie ramie w ramie ze swoją klasą, z ludem.

Poezja Broniewskiego zastępuje na najczulniejszą uwagę nie tylko ze względu na swoją tematykę. Broniewski jest mistrzem formy, mistrzem poetyckiego języka. Jego wiersz, rytmiczny i obrazowy, znakomicie odpowiada charakterowi naszego języka. Jest to wiersz toniczny, (oparty na tej samej ilości przycisków) lub sylabiczny (oparty na tej samej ilości zgłoszek).

W pierwszym zwłaszcza, wypadku Broniewski znalazł idealną formę dla utworu estradowego. Jego wiersze wymagają recytacji przed wielkimi masami słuchaczami. Wobec jak

rozbijają się wszędzie akcje sabotażowe anglo — amerykańskich najemników.

Przemawiając do robotników Magdeburga, Walter Ulbricht powiedział:

„Każdy głos oddany 15 października, jest głosem za jednocią Niemiec, jest głosem za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych. Głosujemy za silną i wieczną przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. 15 października wybieramy życie, odbudowę kraju i szczęśliwą przyszłość!”

I pod tymi słowami podpisują się wszyscy postępowi i pokój milujący Niemcy, nie tylko w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na marginesie

Konszachy bankrutów

London jest siedliskiem nie tylko polskich faszystów spod znaku Andersa i agentów, leśdaków i spekulantów, nazwających się „razem”, polskim. Schronienie w londyńskim biotoku znaleźli również zdradcy narodu czesko-słowackiego, występujący się podobnie jak ich polscy „kolezdy po fachu” — agenci imperialistycznego wywidy dów.

I podobnie jak faszysta Andersa pertraktuje z hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi — oferując im „miego armatnie... polskie Ziemię Zachodnią — zdradca Czechosłowacji gen. Lew Prchala znowa podobne „porozumienie” z rewiżjonistami niemieckimi, oferując... czesochostwa Sudety.

Rewiżjonistami niemieccy ożylił się ostatnio. Hans Wagner, faszysta, były adiutant zdradcy Henleina, straconego po wyzwoleniu Czechosłowacji, przed paru dniami wrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do Austrii, gdzie bawił ostatnio w charakterze „Volksdeutschen-fuehrera” w partii austriackiej Adenauera — Figla — Wagner wygłosił „orede” do wyśledzonych z Sudetów, używając ich, aby czekali na „szczęśliwe zmiany” — czyli trzecią wojnę, która rzekomo miałaby ułatwić im powrót do Czechosłowacji.

„Wracam ze Stanów Zjednoczonych — oznajmił Wagner w „orede”, gdzie przyjęło mnie gorąco. Rozmawiałem z najwyższymi urzędnikami państwowymi zarówno z Departamentu Stanu, jak i z Departamentu Wojny... Podczas mej owoce podróży uzyskałem pewność, że to właśnie Amerykanie umożliwią nam powrót do naszego kraju. Nadejdzie dzień, w którym przy pomocy naszych przyjaciół i moich przyjaciół pamięć Henleina zostanie pomśczona!”

To bezczelne przemówienie zbrodniarza wojennego Wagnera było oczywiście transmitowane przez „Głosik Ameryki”.

Abym jeszcze silniej podkreślić, że byli faszystowskie zbrodniarstwo wojenne, zdradcy i wszelkie szumowiny reakcji mogą liczyć na pełne poparcie swych ideowych przyjaciół — faszystów amerykańskich. EL

Przed wyborami w Niemieckiej Republice Demokratycznej

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU”)

Marian Podkowiński

Przygotowania do pierwszych, ludowych wyborów na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej są w pełnym toku i wkraczają w stadium szeroko rozwinętej agitacji politycznej, ogarniającej coraz większe masy ludności. W tych bowiem wyborach, które prowadzone są pod hasłami jednoci i pokoju dla demokratycznych Niemiec, nie chodzi o to, aby poszczególnie partie polityczne prowadziły ostrą walkę polityczną; w pierwszych od 18 lat wolnych wyborach chodzi przede wszystkim o to, aby wybrał ten, który będzie zdolny prowadzić walkę o demokratyzację Niemiec zgodnie z jednolitym programem wyborczym, uchwalonym przez blok antyfaszystowskiich stronnictw na ostatnim Niemieckim Kongresie Narodowym w Berlinie.

Plebiscyt narodu

Celem agitatorów wyborczych jest więc uproszczenie wyborów w tym sensie, aby maksymalna ilość wyborców oddała swój głos na kandydata Frontu Narodowego, na jednolity listę wyborczą, wysuniętą przez blok antyfaszystowskiich stronnictw. Wybory, które odbędą się 15 października br., staną się w ten sposób plebiscytem w sprawie pokojowej i demokratycznej odbudowy wojennych Niemiec.

Szkoła politycznego wychowania

Kampania przedwyborcza jest równocześnie świetną szkołą demokracji, gdyż wymaga nie tylko od agitatorów, ale i od całego społeczeństwa, reprezentowanego przez poszczególne stronnictwa, masowe organizacje i ośrodki kulturalne, szerokiej akcji uświadamiającej wódró narodu i wychowującej nowe kadry.

Wychodząc ze słusznego założenia, że wybory nie są tylko głosowaniem, ale wielką szkołą politycznego wychowania, Front Narodowy rozwija w Republice szeroka działalność agitatorów, którzy dzień za dniem, z miasta do miasta, z domu do domu, idą z nowym słowem w naród, organizując zebrania, wiece i pogadanki poświęcone znaczeniu wyborów i roli demokratycznych Niemiec w walce o pokój. Setki tysięcy działaczy społecznych — między nimi wszyscy wybitni przywódcy demokracji niemieckiej z Wilhelmbrem i Otto Grotewohlem na czele — objeżdżają cały kraj, wychodząc w osobisty kontakt z masami pracującymi, z

Związek Radziecki przedstawił Zgromadzeniu NZ program walki o pokój i współpracy między narodami

Przemówienie min. Andrzeja Wyszyńskiego na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

(a) NOWY JORK (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Wyszyński — wygłosił następujące przemówienie:

— Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych rozpoczyna swą pracę jak zwykle od dyskusji ogólnej, w której podsumowuje wyniki działalności ONZ za rok ubiegły oraz wytycza nowe zadania i sposoby ich realizacji. Dyskusja ogólna daje każdej delegacji możliwość wypowiedzenia się w sprawach, znajdujących się na porządku obrad, i określenia swego stanowiska co do wniosków i projektów, jakie Zgromadzenie ma rozpatrzyć.

Tę rolę dyskusji sprzyja nawiązaniu lepszemu porozumieniu między delegacjami i jest pożyteczna z punktu widzenia opracowania programu, który przyczyniłby się do podjęcia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych celów. Jednak przedstawiciele niektórych delegacji w swych dzisiejszych przemówieniach obrał inną drogę.

Delegacja radziecka nie da się wciągnąć na drogę awanturniczych wystąpień

Tak np. sekretarz stanu USA nie cofnął się przed brutalną, napadającą na Związek Radziecki, usiłującą wciągnąć nas na drogę, nie mającą nic wspólnego z ważnymi zadaniami, stającymi przed Zgromadzeniem, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, wymagającej wyjątkowo odpowiedzialnego ustosunkowania się do poruszanych spraw i do własnych słów.

Delegacja radziecka nie pójdzie jednak drogą, na którą dziś delegacja USA usiłowała wciągnąć Zgromadzenie, mając zamiar uniknąć rozwiązania tych życiowych dylematów, które obowiązują jesteśmy rozstrzygnąć w interesie wszystkich narodów milujących pokój i całej postępowej ludzkości. Delegacja radziecka nie pójdzie tą drogą, nie mającą nic wspólnego z drogą pokoju.

Będziemy jeszcze mieli okazję powrócić do brutalnych ataków na Związek Radziecki, uczynionych przez pana Achesona z trybuny Zgromadzenia. Obecnie jednak uważam za bardziej niezbędne i ważne powrócić do celów zasadniczych, do poruszenia tematu, który bezpośrednio jest z odpowiedzialnością za sytuację międzynarodową i wszyscy ci, którzy uczciwie i szczerze dążą do spełnienia swego obowiązku, do dania jasnej i zdecydowanej odpowiedzi na stanowcze wolanie sumienia milionów ludzi, nienawidzących wojny i pragnących pokoju.

Usunięcie groźby nowej wojny — palącym zadaniem stojącym przed ONZ

Gdy sięgnęliśmy pamięcią do poprzednich sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, możemy stwierdzić, że nie zwalając na trudności napotykaną przez ONZ, powzięło jednak różne uchwały zmierzające do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wystarczy przypomnieć tak ważne postanowienie Zgromadzenia, jak jednomyślna uchwała z 1946 roku o zakazie używania energii atomowej dla celów wojennych i ustanowieniu międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu; można przypomnieć uchwałę drugiej sesji Zgromadzenia z 1947 roku o środkach, jakie należy przedsięwziąć przeciwko propagandzie wojennej i podżegaczom do nowej wojny oraz szereg innych uchwał i decyzji, dotyczących utrzymania pokoju i ważnych zagadnień współpracy międzynarodowej.

W chwili obecnej przed Organizacją Narodów Zjednoczonych jeszcze wyraźniej stały się zadania usunięcia groźby nowej wojny, zacieśnienia współpracy między narodami, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Związek Radziecki przywiązywał zawsze dużą wagę do ONZ

W okresie tworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych rozumiano konieczność wyciągania wniosków z lekcji prze-

szłości, lekcji smutnej pamięci Ligi Narodów, aby nie powtarzać jej wad i słabych stron. Organizacja Narodów Zjednoczonych powstała jako — odrębny — jak określa to Kartata — uzgadniania działalności narodów dla osiągnięcia wspólnych celów. Fundamentem ONZ stały się zasady suwerenności i równości wszystkich jej członków, poszanowanie politycznej niezależności i nietykalności terytorialnej każdego państwa, zasada zgodności i jednorodności działania w Radzie Bezpieczeństwa wielkich mocarstw, ponoszących główną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Związek Radziecki przywiązywał zawsze dużą wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szef rządu radzieckiego Józef Stalin jeszcze w roku 1946, na początku działalności ONZ, podkreślił znaczenie tej Organizacji, oświadczając, że: „Jest ona poważnym narzędziem zachowania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa”.

„Siła tej międzynarodowej organizacji — oświadczył wówczas Józef Stalin — polega na tym, że jest ona oparta na zasadzie równoprawności państw, a nie na zasadzie panowania jednego nad drugim. Jeśli ONZ uda się zachować również na przyszłość zasadę równoprawności, to odegra ona bezspornie wielką dodatnią rolę w dziele zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa”.

Takie jest stanowisko rządu radzieckiego wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z punktu widzenia tego stanowiska Związek Radziecki określa swe zadania i na obecnej sesji. Rząd radziecki uważa, iż przy istnieniu szczerzej dążności do współpracy ONZ, nie bacząc na szereg trudności, może i powinna spełnić swój obowiązek wobec postępowej ludzkości, zjednoczonej w potężnym ruchu przeciwko groźbie nowej wojny, a dla utrzymania pokoju i dobrobytu narodów.

Obecna sytuacja w Radzie Bezpieczeństwa nie może być uważana za normalną

Znała jest powszechnie rola Rady Bezpieczeństwa w systemie ONZ. Rola ta polega na ponoszeniu głównej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju. Zna na jest również odpowiedzialność, ponoszoną przez pięć wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa: USA, Wielką Brytanię, Francję, Chinę i ZSRR. Powinny one dążyć do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, ponieważ decyzje w tych sprawach uważa się za obowiązujące jedynie wówczas, gdy wśród siedmiu góś, jakie padły za daną decyzją, znajdują się głosy wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Zbyteczne jest dowodzić, że sytuacja w Radzie Bezpieczeństwa nie może być uważana za normalną, gdy bodaj jeden spośród jej pięciu stałych członków jest nieobecny, lub gdy osoba pretendująca do reprezentowania państwa — nie posiada pełnomocnictwa rządu, sprawującego władzę w danym państwie. Jednakże taka właśnie sytuacja zaistniała obecnie w Radzie Bezpieczeństwa i w ONZ.

Delegacja USA i jej satelici brutalnie gwałcą prawa suwerenne narodu chińskiego

Chodzi w tym wypadku o Chiń. W charakterze przedstawiciela Chin występuje osoba, wcale nie reprezentująca Chin i nie upoważniona do tego reprezentowania przez jedynie legalny rząd chiński — Centralny Rząd Ludowy.

Delegacja USA w Radzie Bezpieczeństwa wraz z delegacjami kilku innych państw, popierając USA, brutalnie gwałci prawa suwerenne narodu chińskiego, uparcie odrzucając żądania usunięcia ze składu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela resztek reakcyjnej kliku kuomintangskiej i sprzeciwiając się uznaniu jednego, posiadającego pełnomocnictwa delegata Chin, pana Czan Wen-tiana, wyznaczonego przez Centralny Rząd Ludowy delegatem do ONZ.

Co więcej, przez swe bezprawne działania Stany Zjednoczone dokonują zamachu na terytorialną nietykalność i całość Chińskiej Republiki Ludowej. Znajduje to swój wyraz w akcji na wyspie Tajwan, będącej inte-

gralną częścią Chin, co zostało uznane w porozumieniu między USA, Wielką Brytanią i Chinami w Kairze jeszcze w roku 1943, jak również w takich faktach, jak pogwałcenie przez amerykańskie lotnictwo wojskowe granic powietrznych państwa chińskiego.

Bezprawne i niesłuszne uchwały w sprawie koreańskiej

Należy zaznaczyć, że delegacja USA w Radzie Bezpieczeństwa wraz z kilkoma innymi delegacjami, popierającymi ją, powzięła szereg bezprawnych i niesłusnych uchwał w sprawie koreańskiej. Uchwałami tymi Stany Zjednoczone usiłowały zmusić Koreańską Republikę Ludową do podjęcia interwencji zbrojnej w Korei, rozpoczęła — jak wiadomo — przed półwieciem w dniu 27 czerwca br. decyzji przez Radę Bezpieczeństwa.

Delegacja radziecka ma zamiar powrócić do tych spraw i omówić je bardziej szczegółowo podczas późniejszych prac Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Delegacja ZSRR uważa jednak za konieczne już teraz podkreślić, że Zgromadzenie nie spełniło swego obowiązku, gdyby nie użyło całego swego wpływu i autorytetu dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego zgodnie z zasadami słusności i prawa międzynarodowego.

Pokoje budownictwo ZSRR — wojenne przygotowania w USA

W tym samym czasie, gdy w krajach, należących do przymierza północno-atlantycznego, trwa wściekły wyścig zbrojeń, prowadzi się gwałtowną propagandę nawołującą do nowej wojny i rozpala się psychozę wojenna — w Związku Radzieckim rozwija się pokojowa, celowa i twórcza praca, a wszyscy cię siły kraju poświęca się dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej i podniesieniu dobrobytu i poziomu życia narodu radzieckiego.

Wiadomo powszechnie, że budżet każdego państwa jest swego rodzaju lustrem, odbijającym życie, plany i dążenia danego państwa. Jeśli spojrzymy z tego punktu widzenia na budżet Stanów Zjednoczonych, to rzuci się nam w oczy przede wszystkim gwałtowny wzrost wydatków na cele wojenne w porównaniu z okresem przedwojennym. Podczas gdy w 1938-39 roku budżetowym wydatki wojenne USA wynosiły 1,077 miliardów dolarów, to w roku 1948-49 wyasygnowano na te cele 11,913 miliardów dolarów, a w 1949-50 roku — 13,148 miliardów dolarów. Oznacza to, że wydatki na cele wojenne wzrosły w roku 1949-50 przeszło 12-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Dość przy tym należy, że przytoczone sumy dotyczą jedynie bezpośrednich wydatków na cele wojenne.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że budżet USA przewidywał również wydatki na zbrojenie innych krajów, należących do paktu północno-atlantycznego. Kredyty na ten cel w 1948-49 roku wynosiły 1,359 miliardów dolarów. Znacznie wzrosły wydatki USA na cele wojenne w związku z wyzyskaniem w Korei. Zatwierdzony niedawno przez Kongres USA budżet na rok 1950-51 przewidywał zwiększenie kredytów na bezpośrednie wydatki wojenne USA i na uzbrojenie innych krajów — do sumy około 16 miliardów dolarów, nie licząc dodatkowych kredytów, których prezydent USA zażądał już po rozpatrzeniu przez Kongres preliminarza budżetowego.

Należy podkreślić przy tym, że Stany Zjednoczone usiłują wykorzystać na wszelki sposób swoje gospodarcze i polityczne wpływy dla wymuszenia na Anglii i Francji oraz niektórych innych państwach dalszego zwiększenia ich wydatków wojennych.

ZSRR konsekwentnie walczy w obronie pokoju światowego

W dziedzinie polityki zagranicznej Związek Radziecki stał i stoi nadal na stanowisku umocnienia przyjaznych stosunków i współpracy ze wszystkimi narodami, dążącymi do tych samych celów.

Związek Radziecki walczy konsekwentnie przeciwko wszelkim awanturnictwom wojennym, przeciwko zagrożeniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Państwo radzieckie od pierwszych dni swego powstania prowadzi niezmienne konsekwentną politykę, zmierzającą do usunięcia groźby wojny i do utrwalenia pokoju. Narod radziecki słusznie uważa, że realizacja wielkich celów budownictwa socjalistycznego, rozwoju gospodarczego i rozwoju kulturalnego może być najlepiej zagwarantowana na du-

gie lata w warunkach pokojowych. Narodowi radzieckim obce są dążenia militarystyczne i wszelkie plany ekspansji, w myśl których dążyłaby do podległości państwa kapitalistycznych. W walce o pokój Związek Radziecki dąży uporczywie do realizacji szeregu ważnych przedsięwzięć, które mogłyby zapewnić zwycięstwo tej walce, które przyczyniłoby się do umocnienia wzajemnego zaufania w stosunkach międzynarodowych i usunęłyby groźbę nowej wojny.

Dla osiągnięcia tych celów Związek Radziecki proponował i proponuje nadal takie kroki jak: ograniczenie zbrojeń, powołanie i zakaz propagandy wojennej, bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

Uchwały Zgromadzenia NZ przeciw zbrojeniom

Wielkie zadanie ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych od dawna już stoi przed wszystkimi milującymi pokój krajami. Już w roku 1946, tj. przed czterema laty, Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, iż, stwierdzając konieczność jak najszybszego ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych i opracowania w tym celu konkretnych wniosków, wychodzących z założenia, że ograniczenie zbrojeń będzie dotyczyło podstawowych rodzajów broni współczesnej wojny, a nie tylko drugorzędnych rodzajów uzbrojenia.

Jednocześnie Zgromadzenie uznało za konieczne przyspieszenie dyskusji nad konwencją o zakazie broni atomowej i ustanowieniu międzynarodowej kontroli i inspekcji w celu zapewnienia wykorzystania energii atomowej jedynie dla zadań pokojowych.

Czy trzeba specjalnie podkreślać wyjątkowe znaczenie wspomnianych uchwał dla dzieła utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego? Uchwały te są poważnym ciosem dla zbrojnych dążeń tych grup, które nie wycofały się z agresywnych planów inicjatorów drugiej wojny światowej.

ZSRR proponuje mocarstwom natychmiastową redukcję sił zbrojnych

Ograniczenie zbrojeń służy dziełu umocnienia pokoju i odpowiadającemu interesom narodów, gdyż łagodzi ciężką sytuację gospodarczą, wywołaną przez coraz bardziej wzrastające wydatki na zbrojenia, wynikające z szalonego wyścigu zbrojeń.

W dziele ograniczenia zbrojeń największą rolę przypada wielkim mocarstwom. W związku z tym rząd radziecki wysuwa przed wielkimi mocarstwami ważne zagadnienie konieczności ograniczenia w ciągu 1950 roku o 1/3 sił zbrojnych lądowych, wszelkiego rodzaju sił powietrznych oraz sił morskich, przewidując, że zagadnienie dalszego ograniczenia sił zbrojnych zostanie rozpatrzone w przyszłości na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

W zagadnieniu usunięcia groźby wojny i utrwalenia pokoju szczególne znaczenie posiada wyrażenie się użycia broni atomowej i ustanowienie odpowiedzialnej ścisłej kontroli międzynarodowej. Proponuje rząd radziecki, że bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej spotykają się z gorącym poparciem ze strony setek milionów zwolenników pokoju we wszystkich krajach, sumienie bowiem narodów nie może pogodzić się z myślą o zastosowaniu broni atomowej — tej broni agresji i nieludzkiego środka masowej zagłady społecznej ludzkości i masowego niszczenia. Rząd radziecki zawsze domagał się i domaga się nadal bezwzględnego zakazu broni atomowej i ścisłej, skutecznej kontroli międzynarodowej, zapewniającej niedopuszczenie do wykorzystania energii atomowej dla celów wojennych.

Na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność za losy pokoju

Zakaz propagandy wojennej odpowiada żywotnym interesom narodów całego świata. Rząd radziecki wzywa Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych do podjęcia dalszych wysiłków w celu położenia kresu podobnej propagandzie, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy narodów i podkopującej sam fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propaganda taka nie może pozostać bezkarna, a winnych takiej propagandy należy pociągać do odpowiedzialności.

Rząd radziecki w swych propozycjach pokojowych wychodzi niezmienne z założenia, że pokój może być zapewniony i utrwalony dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich narodów, wielkich i małych. Rząd radziecki wychodzi również z założenia, że na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność, posiadają one bowiem największe możliwości wpływu na bieg i rozwój stosunków międzynarodowych i rozporządzają największymi środkami, dającymi możliwość zapobieżenia wojnom i utrwalenia pokoju.

Oto dlaczego rząd radziecki uważa za sprawę szczególnie ważną, by 5 wielkich mocarstw: USA, W. Brytania, Francja,

Chiny i ZSRR połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły pakt dla utrwalenia pokoju. Poparty przez wszystkie milujące pokój narody, pakt ten będzie mógł przyczynić się do umocnienia wzajemnego zaufania, jak również powszechnej gotowości usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

ZSRR przedkłada Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny

Rok miniony cechowały wydarzenia o wielkim międzynarodowym znaczeniu. Północno-atlantyczny blok i jego sztab wojskowy wzmocniły agresywną działalność w USA i w wielu krajach zachodnio-europejskich odbywa się szaleńczy wyścig zbrojeń i prowadzona jest wzmagać się ostatnio propaganda na rzecz nowej wojny. Kontynuowane są usiłowania uzbrojenia Niemiec zachodnich i Japonii i przekształcenia ich w bazy strategiczne dla przyszłej agresji.

W Korei toczy się wojna, narzucona przez obcych interwencji narodowi koreańskiemu, walczącemu o niepodległość i zjednoczenie. Europa nie zaleczyła jeszcze ran, zadanych jej w poprzedniej wojnie, a oto znowu zawisła nad nią groźba wojny.

W tych warunkach rząd radziecki tym bardziej stanowczo i zdecydowanie prowadzi nadal swą walkę przeciwko groźbie nowej wojny oraz realizuje konsekwentnie i nieustępliwie swą politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Mimo uchwały Zgromadzenia NZ podżegacz wojenni nie zaprzestali swej zbrodniczej działalności

Nie pierwszy już rok w krajach bloku północno-atlantycznego prowadzi się wzmocnioną kampanię w celu urobienia opinii publicznej na korzyść nowej wojny, przy czym propaganda ta nie tylko nie uciucha, lecz coraz bardziej rozszerza się pod wszelkiego rodzaju pretekstami, sens których jest zawsze ten sam: usprawiedliwić szalony wyścig zbrojeń i zacząć z bronią atomową.

Już w roku 1947, a następnie w latach 1948 i 1949 rząd radziecki występował przeciwko podobnej propagandzie. Ostatnie Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, że potępiając propagandę wojenną i zalecającą rządowi wszystkim krajom, należącym do ONZ, popieranie propagandy pokojowej w celu umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami. Wówczas wymienione zostały nazwiska najgorliwszych podżegaczy wojennych, którzy, jak np. Churchill, John Foster Dulles i szereg innych, dotychczas nie uspokoił się i w dalszym ciągu spiskują przeciwko sprawie pokoju.

Przyłączając się do nich nowi podżegacze wojenni, jawnie propagując plany zaborcze. Między takimi propagatorami nowej wojny można wymienić wielu odpowiedzialnych amerykańskich działaczy politycznych i państwowych, jak np. szef pociągów grup zżabów — gen. Bradley, były minister obrony USA — Johnson, minister marynarki — Matthews, gen. Mac Arthur i inni.

O tym, jak wyglądała ich propaganda, można zorientować się np. z listu Mac Arthura do „weteranów wojen zagranicznych”, zawierającego zaborcze plany w stosunku do Chin i całego Oceanu Spokojnego. Świadczy o tym również niedawna wypowiedź ministra marynarki USA — Matthews, który, zastraszając się frazesami o pokoju, wcale nie krepował się nawoływać do wojny agresywnej. Były minister obrony narodowej Johnson w wielu swych wystąpieniach również otwarcie doburzał do wojny i do zastosowania w niej wszelkich środków, włącznie z bronią atomową i bakteriologiczną.

Na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność za losy pokoju

Zakaz propagandy wojennej odpowiada żywotnym interesom narodów całego świata. Rząd radziecki wzywa Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych do podjęcia dalszych wysiłków w celu położenia kresu podobnej propagandzie, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy narodów i podkopującej sam fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propaganda taka nie może pozostać bezkarna, a winnych takiej propagandy należy pociągać do odpowiedzialności.

Rząd radziecki w swych propozycjach pokojowych wychodzi niezmienne z założenia, że pokój może być zapewniony i utrwalony dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich narodów, wielkich i małych. Rząd radziecki wychodzi również z założenia, że na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność, posiadają one bowiem największe możliwości wpływu na bieg i rozwój stosunków międzynarodowych i rozporządzają największymi środkami, dającymi możliwość zapobieżenia wojnom i utrwalenia pokoju.

Oto dlaczego rząd radziecki uważa za sprawę szczególnie ważną, by 5 wielkich mocarstw: USA, W. Brytania, Francja,

Chiny i ZSRR połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły pakt dla utrwalenia pokoju. Poparty przez wszystkie milujące pokój narody, pakt ten będzie mógł przyczynić się do umocnienia wzajemnego zaufania, jak również powszechnej gotowości usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

ZSRR przedkłada Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny

Rok miniony cechowały wydarzenia o wielkim międzynarodowym znaczeniu. Północno-atlantyczny blok i jego sztab wojskowy wzmocniły agresywną działalność w USA i w wielu krajach zachodnio-europejskich odbywa się szaleńczy wyścig zbrojeń i prowadzona jest wzmagać się ostatnio propaganda na rzecz nowej wojny. Kontynuowane są usiłowania uzbrojenia Niemiec zachodnich i Japonii i przekształcenia ich w bazy strategiczne dla przyszłej agresji.

W Korei toczy się wojna, narzucona przez obcych interwencji narodowi koreańskiemu, walczącemu o niepodległość i zjednoczenie. Europa nie zaleczyła jeszcze ran, zadanych jej w poprzedniej wojnie, a oto znowu zawisła nad nią groźba wojny.

W tych warunkach rząd radziecki tym bardziej stanowczo i zdecydowanie prowadzi nadal swą walkę przeciwko groźbie nowej wojny oraz realizuje konsekwentnie i nieustępliwie swą politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Mimo uchwały Zgromadzenia NZ podżegacz wojenni nie zaprzestali swej zbrodniczej działalności

Nie pierwszy już rok w krajach bloku północno-atlantycznego prowadzi się wzmocnioną kampanię w celu urobienia opinii publicznej na korzyść nowej wojny, przy czym propaganda ta nie tylko nie uciucha, lecz coraz bardziej rozszerza się pod wszelkiego rodzaju pretekstami, sens których jest zawsze ten sam: usprawiedliwić szalony wyścig zbrojeń i zacząć z bronią atomową.

Już w roku 1947, a następnie w latach 1948 i 1949 rząd radziecki występował przeciwko podobnej propagandzie. Ostatnie Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, że potępiając propagandę wojenną i zalecającą rządowi wszystkim krajom, należącym do ONZ, popieranie propagandy pokojowej w celu umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami. Wówczas wymienione zostały nazwiska najgorliwszych podżegaczy wojennych, którzy, jak np. Churchill, John Foster Dulles i szereg innych, dotychczas nie uspokoił się i w dalszym ciągu spiskują przeciwko sprawie pokoju.

Przyłączając się do nich nowi podżegacze wojenni, jawnie propagując plany zaborcze. Między takimi propagatorami nowej wojny można wymienić wielu odpowiedzialnych amerykańskich działaczy politycznych i państwowych, jak np. szef pociągów grup zżabów — gen. Bradley, były minister obrony USA — Johnson, minister marynarki — Matthews, gen. Mac Arthur i inni.

O tym, jak wyglądała ich propaganda, można zorientować się np. z listu Mac Arthura do „weteranów wojen zagranicznych”, zawierającego zaborcze plany w stosunku do Chin i całego Oceanu Spokojnego. Świadczy o tym również niedawna wypowiedź ministra marynarki USA — Matthews, który, zastraszając się frazesami o pokoju, wcale nie krepował się nawoływać do wojny agresywnej. Były minister obrony narodowej Johnson w wielu swych wystąpieniach również otwarcie doburzał do wojny i do zastosowania w niej wszelkich środków, włącznie z bronią atomową i bakteriologiczną.

Na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność za losy pokoju

Zakaz propagandy wojennej odpowiada żywotnym interesom narodów całego świata. Rząd radziecki wzywa Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych do podjęcia dalszych wysiłków w celu położenia kresu podobnej propagandzie, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy narodów i podkopującej sam fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propaganda taka nie może pozostać bezkarna, a winnych takiej propagandy należy pociągać do odpowiedzialności.

Rząd radziecki w swych propozycjach pokojowych wychodzi niezmienne z założenia, że pokój może być zapewniony i utrwalony dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich narodów, wielkich i małych. Rząd radziecki wychodzi również z założenia, że na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność, posiadają one bowiem największe możliwości wpływu na bieg i rozwój stosunków międzynarodowych i rozporządzają największymi środkami, dającymi możliwość zapobieżenia wojnom i utrwalenia pokoju.

Oto dlaczego rząd radziecki uważa za sprawę szczególnie ważną, by 5 wielkich mocarstw: USA, W. Brytania, Francja,

Chiny i ZSRR połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły pakt dla utrwalenia pokoju. Poparty przez wszystkie milujące pokój narody, pakt ten będzie mógł przyczynić się do umocnienia wzajemnego zaufania, jak również powszechnej gotowości usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

ZSRR przedkłada Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny

Rok miniony cechowały wydarzenia o wielkim międzynarodowym znaczeniu. Północno-atlantyczny blok i jego sztab wojskowy wzmocniły agresywną działalność w USA i w wielu krajach zachodnio-europejskich odbywa się szaleńczy wyścig zbrojeń i prowadzona jest wzmagać się ostatnio propaganda na rzecz nowej wojny. Kontynuowane są usiłowania uzbrojenia Niemiec zachodnich i Japonii i przekształcenia ich w bazy strategiczne dla przyszłej agresji.

W Korei toczy się wojna, narzucona przez obcych interwencji narodowi koreańskiemu, walczącemu o niepodległość i zjednoczenie. Europa nie zaleczyła jeszcze ran, zadanych jej w poprzedniej wojnie, a oto znowu zawisła nad nią groźba wojny.

W tych warunkach rząd radziecki tym bardziej stanowczo i zdecydowanie prowadzi nadal swą walkę przeciwko groźbie nowej wojny oraz realizuje konsekwentnie i nieustępliwie swą politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Mimo uchwały Zgromadzenia NZ podżegacz wojenni nie zaprzestali swej zbrodniczej działalności

Nie pierwszy już rok w krajach bloku północno-atlantycznego prowadzi się wzmocnioną kampanię w celu urobienia opinii publicznej na korzyść nowej wojny, przy czym propaganda ta nie tylko nie uciucha, lecz coraz bardziej rozszerza się pod wszelkiego rodzaju pretekstami, sens których jest zawsze ten sam: usprawiedliwić szalony wyścig zbrojeń i zacząć z bronią atomową.

Już w roku 1947, a następnie w latach 1948 i 1949 rząd radziecki występował przeciwko podobnej propagandzie. Ostatnie Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, że potępiając propagandę wojenną i zalecającą rządowi wszystkim krajom, należącym do ONZ, popieranie propagandy pokojowej w celu umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami. Wówczas wymienione zostały nazwiska najgorliwszych podżegaczy wojennych, którzy, jak np. Churchill, John Foster Dulles i szereg innych, dotychczas nie uspokoił się i w dalszym ciągu spiskują przeciwko sprawie pokoju.

Przyłączając się do nich nowi podżegacze wojenni, jawnie propagując plany zaborcze. Między takimi propagatorami nowej wojny można wymienić wielu odpowiedzialnych amerykańskich działaczy politycznych i państwowych, jak np. szef pociągów grup zżabów — gen. Bradley, były minister obrony USA — Johnson, minister marynarki — Matthews, gen. Mac Arthur i inni.

O tym, jak wyglądała ich propaganda, można zorientować się np. z listu Mac Arthura do „weteranów wojen zagranicznych”, zawierającego zaborcze plany w stosunku do Chin i całego Oceanu Spokojnego. Świadczy o tym również niedawna wypowiedź ministra marynarki USA — Matthews, który, zastraszając się frazesami o pokoju, wcale nie krepował się nawoływać do wojny agresywnej. Były minister obrony narodowej Johnson w wielu swych wystąpieniach również otwarcie doburzał do wojny i do zastosowania w niej wszelkich środków, włącznie z bronią atomową i bakteriologiczną.

Na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność za losy pokoju

Zakaz propagandy wojennej odpowiada żywotnym interesom narodów całego świata. Rząd radziecki wzywa Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych do podjęcia dalszych wysiłków w celu położenia kresu podobnej propagandzie, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy narodów i podkopującej sam fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propaganda taka nie może pozostać bezkarna, a winnych takiej propagandy należy pociągać do odpowiedzialności.

Rząd radziecki w swych propozycjach pokojowych wychodzi niezmienne z założenia, że pokój może być zapewniony i utrwalony dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich narodów, wielkich i małych. Rząd radziecki wychodzi również z założenia, że na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność, posiadają one bowiem największe możliwości wpływu na bieg i rozwój stosunków międzynarodowych i rozporządzają największymi środkami, dającymi możliwość zapobieżenia wojnom i utrwalenia pokoju.

Oto dlaczego rząd radziecki uważa za sprawę szczególnie ważną, by 5 wielkich mocarstw: USA, W. Brytania, Francja,

Chiny i ZSRR połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły pakt dla utrwalenia pokoju. Poparty przez wszystkie milujące pokój narody, pakt ten będzie mógł przyczynić się do umocnienia wzajemnego zaufania, jak również powszechnej gotowości usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

ZSRR przedkłada Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny

Rok miniony cechowały wydarzenia o wielkim międzynarodowym znaczeniu. Północno-atlantyczny blok i jego sztab wojskowy wzmocniły agresywną działalność w USA i w wielu krajach zachodnio-europejskich odbywa się szaleńczy wyścig zbrojeń i prowadzona jest wzmagać się ostatnio propaganda na rzecz nowej wojny. Kontynuowane są usiłowania uzbrojenia Niemiec zachodnich i Japonii i przekształcenia ich w bazy strategiczne dla przyszłej agresji.

W Korei toczy się wojna, narzucona przez obcych interwencji narodowi koreańskiemu, walczącemu o niepodległość i zjednoczenie. Europa nie zaleczyła jeszcze ran, zadanych jej w poprzedniej wojnie, a oto znowu zawisła nad nią groźba wojny.

W tych warunkach rząd radziecki tym bardziej stanowczo i zdecydowanie prowadzi nadal swą walkę przeciwko groźbie nowej wojny oraz realizuje konsekwentnie i nieustępliwie swą politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Mimo uchwały Zgromadzenia NZ podżegacz wojenni nie zaprzestali swej zbrodniczej działalności

Nie pierwszy już rok w krajach bloku północno-atlantycznego prowadzi się wzmocnioną kampanię w celu urobienia opinii publicznej na korzyść nowej wojny, przy czym propaganda ta nie tylko nie uciucha, lecz coraz bardziej rozszerza się pod wszelkiego rodzaju pretekstami, sens których jest zawsze ten sam: usprawiedliwić szalony wyścig zbrojeń i zacząć z bronią atomową.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Ile czasu potrzebuje biuro meldunkowe
w Wałbrzychu na wyszukanie nazwiska
w kartotece?

W lipcu 1950 r. wysłałem pod adresem Miejskiej Rady Narodowej wydz. meldunkowy w Wałbrzychu prośbę o sprawdzenie w kartotece czy córka moja, Krystyna Knauer mieszka w Wałbrzychu, lub czy się wymeldowała i dokąd. Do listu dołączyłem opłaconą kopertę na odpowiedź.

Ponieważ — jak myślę — aby zająć do kartoteki i odpowiedzieć nie potrzeba na to aż dwóch miesięcy, proszę o wyjaśnienie dlaczego dotąd nie otrzymałem informacji.

HENRYK KNAUER
Starachowice,
ul. Marszałkowska 133-6

Pod adresem Gminnej Rady Narodowej
w Borze

Wiosną 1950 roku pod silnym naporem kry został zniszczony na malej rzeczce most, łączący gromadę Kropy z gromadą Strupichów w powiecie węgrowskim.

niewielką ilość desek i bali i zbudować nowy most. Miejsce, w którym ma być most, jest trudny do przejeżdżania, przebiega przez łąkę, przetrzacone przez grzęzawy z furami w błotnistym podłożu a konie rwą uprzęży.

S. KRAJEWSKI
Gmina Rada Narodowa w Borze
winną zająć się wreszcie zbudowaniem nowego mostu.

Mieszkańcy Łomży chcą mieć bar mleczny

Łomża została poważnie zniszczona w czasie wojny, ale jest to w dalszym ciągu jedno z większych miast województwa łomżyńskiego. W Łomży mieszka dużo młodzi. Są to uczniowie szkół średnich, przeważnie zawodowych, jak Liceum Przemysłu Drzewnego, Liceum Weterynaryjne, Liceum Odzieżowe i innych.

Uczniowie spieszą rano do szkół nie zawsze mają czas i możliwość zjedzenia gorącego śniadania, co często odbija się ujemnie na ich zdrowiu. Było by

rzeczą nadzwyczaj pożądaną aby w Łomży wzorem innych miast otwarto bar mleczny. Bar ten na pewno będzie cieszył się dużą frekwencją, podobnie jak dużym powodzeniem cieszył się dwa lata temu kiosk nabiwołowy na placu Dubois, który był zawsze oblegany przez młodzież.

RYSZARD BENDER
Łomża

Usprawnić pracę Komisji Usprawnień!

W Zakładach Przemysłu Materiałów Biurowych w Pruszkowie jest skrzynka pomysłów racjonalizatorskich, ale dotąd nie wiadomo jakie jest jej przeznaczenie, czy służy jako oddział, czy też robotnicy powinni do niej w dalszym ciągu wrzucać swoje pomysły racjonalizatorskie.

Zakładowej z prośbą o otwarcie skrzynki, wybranie korespondencji i rozpatrzenie pomysłów. Niestety ani Rada Zakładowa, ani referent usprawnień nie zainteresowały się tym. Na nasze interwencje w tej sprawie odpowiadają, "zrobi się".

Należało by chyba usprawnić pracę Rady Zakładowej i Komisji Uspawnień.

BOGUSŁAW BARSZCZEWSKI
robotnik Zakładów Przemysłu Materiałów Biurowych w Pruszkowie

O czym zapomniał kierownik sklepu

WSS Nr 222

Kierownik sklepu spożywczego WSS Nr 222 przy ul. Rozbrat róg Śniegojkiej, zaprowadza wszystkie co najmniej dziwne. Stara się co najmniej odstraszyć klientów od kupowania w niedzielę.

kupujecie i dlatego my tu musimy w niedzielę siedzieć. A czy to mój sklep?"

W niedzielę 17 IX o godz. 6.20 rano chciałem kupić w sklepie nr 222 mleko na kartki i 2 kg cukru. Kierownik sklepu usłysząwszy to powiedział, że w niedzielę kupuje się tylko mleko, a inne artykuły można kupić w sobotę. Ponieważ sklep jest otwarty również w niedzielę, uważam, że mogę kupować wszystko wtedy, kiedy jest mi to potrzebne. Na moją uwagę na ten temat kierownik sklepu odpowiedział: "Przychodźcie,

Książki zażalen nie otrzymałam, gdyż kierownik żądał ode mnie dowodu osobistego, którego przy sobie nie miałam.

Na wielokrotne moje żądania kierownik pozwolił wreszcie ekspedientowi wydać cukier. Moja rozmowa z kierownikiem sklepu nr 222 daje mi podziękować do stwierdzenia, że zapomniał on o tym, że handel w sobotę. Ponieważ sklep jest otwarty również w niedzielę, uważam, że mogę kupować wszystko wtedy, kiedy jest mi to potrzebne. Na moją uwagę na ten temat kierownik sklepu odpowiedział: "Przychodźcie,

STEFANIA SZPEREWSKA
Warszawa

Ob. Zalewski winien zwrócić pianino
światlicy

W roku 1945 po oswobodzeniu terenu woj. łódzkiego, oficerowie Armii Radzieckiej przez kazali gminie Przeróśl w pow. Suwałki dwa niemieckie pianina.

nie uczy się w żadnej szkole muzycznej, ani nie gra na pianinie. Młodzież w Przeróśli organizuje występy artystyczne do których potrzebne jest pianino, a ob. Zalewski nie chce nawet "swojego" pianina wypożyczyć.

Pianina zostały przekazane protokółarnie. Jedno przekazane zostało światlicy szkoły podstawowej w Przeróśli, drugie światlicy gminnej. Po odejściu Armii Radzieckiej na lokal Zarządu Gminnego napadła banda i zniszczyła wszystkie pianina.

Oczywista rzecz jest, że pianino było własnością młodzieży gm. Przeróśl. Mimo, iż dokument zaginął pozostali świadkowie.

Wkrótce po tym sekretarz b. Zarządu Gminnego ob. Józef Zalewski zabrał pianino ze światlicy gminnej rzekomo w celu zabezpieczenia go przed zniszczeniem, do swego prywatnego mieszkania. Ob. Zalewski zgłosił więc do Urzędu Likwidacyjnego w Suwałkach jako mienie niemieckie i za zgodą Ministerstwa Kultury i Sztuki kupił sobie pianino nie pytając na wet o zgodę jego właścicieli tj. młodzieży z Przeróśli.

Dlatego Komitet Gminny PZPR i Zarząd Gminny ZMP tolerował i toleruje ten stan rzeczy i nie zabiera głosu w tej sprawie?

Z rodziną Zalewskiego, nikt

I wreszcie czy Wam obywateli Zalewski obojętna jest opinia otoczenia i sprawa światlicy gminnej?

KSAWERY CIERASZKO
Przeróśl

Sądzimy, że korespondencja ta poruszy nie tylko sumienie ob. Zalewskiego, lecz także odpowiednie władze, aby pomogły mu w zrealizowaniu formalności związanych z przekazaniem pianina dla światlicy gminnej.

Tydzień na arenie świata

J. Starec

Przy drzwiach zamkniętych konspirowali w Nowym Jorku Acheson, Bevin i Schuman. Ministrowie państw imperialistycznych konspirowali przeciw ludzkości. Obradowali nad tym, jak rozniecić pożogę wojenną na całym świecie.

Mieli nad czym głowić się ministrowie państw imperialistycznych. Siły agresorów wcale nie są współmierne do ich zaborczych zamiarów. Ogłoszone w Phenianie dokumenty jeszcze raz uwypuklają fakt, że imperialiści liczyli na pewne i szybkie zwycięstwo lisymanowców w agresji przygotowywanej na Korei. Obecnie zaś, połączone siły imperialistów, wykorzystując prawie wszystkie stojące do ich dyspozycji rezerwy, nie mogą sobie dać rady z małym ale bohaterem walczącym narodem koreańskim. Cóż dopiero, jeśli apetyty ogarniają cały świat, a narody — również i te które żyją w krajach bloku imperialistycznego — nie mają zamiaru zaspokajać tych ludożerczych apetytów.

W tych warunkach imperialiści doszli do wniosku, że nie mogą już dłużej odciągać oficjalnego organizowania armii zachodnio - niemieckiej i uświadnienia zbrodniczego sojuszu z generałami hitlerowskimi.

Pakt atlantycki
pod flagą zwastyką

Ministrowie amerykańscy, francuscy i brytyjscy dziesiątki razy zaprzeczali jakoby planowali utworzenie armii zachodnio-niemieckiej. Wiadomości na ten temat określali jako wymysły, których celem jest zyskrydowanie państw zachodnich. Obecnie mamy przed sobą dokument: komunikat konferencji trzech w sprawie Niemiec. Czarno na białym czytamy tam o re-militaryzacji Trizoni, o utworzeniu zachodnio - niemieckich oddziałów wojskowych.

Pisząc o decyzji konferencji nowojorskiej w sprawie Niemiec, angielski "Manchester Guardian" stwierdza: "W rzeczywistości dopuszcza on Niemcy zachodnio do paktu atlantyckiego". Komunikat, "równoznaczny jest z niepisanyim przymierzem wojskowym i świadczy o wejściu Niemiec z Bonn do systemu obrony państw atlantyckich" — przyznaje paryski "Monde".

"Istnieje wszelako jedna bardzo kłopotliwa sprawa związana z uzbrojeniem niemieckiej kontyngentu w ramach armii zachodnio - europejskiej", nadmieniamy subtelnie komentator radia londyńskiego, w toku so-

Fala oburzenia przeciw decyzjom ministrów spraw zagranicznych ogarnia również naród niemiecki. "Trzej ministrowie dają do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperializmu amerykańskiego" stwierdza deklaracja Biura Politycznego SED. Z tego zdaje sobie sprawę większość Niemców, zarówno obywateli Niemiec, jak i mieszkancy Niemiec zachodnich — przeznaczeni na mięso armatnie w planach generałów amerykańskich i hitlerowskich.

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

Fala oburzenia przeciw decyzjom ministrów spraw zagranicznych ogarnia również naród niemiecki. "Trzej ministrowie dają do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperializmu amerykańskiego" stwierdza deklaracja Biura Politycznego SED. Z tego zdaje sobie sprawę większość Niemców, zarówno obywateli Niemiec, jak i mieszkancy Niemiec zachodnich — przeznaczeni na mięso armatnie w planach generałów amerykańskich i hitlerowskich.

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

"Zdumiewa po prostu jak bardzo tam, za Oceanem, mają nas za głupców uważając, że damy się zwabić" — pisze na temat planu armii zachodnio - niemieckiej mieszczkańca pismo "Aachener Nachrichten". "Nie jest prawdą jakobyśmy pragneli ponownego zbrojenia się... Zostawcie nas w spokoju..."

stawie nas w spokoju i pozwólcie pracować" — pisze burzaczyny dziennik "Hamburger Abendblatt".

Minister represji
w marshallowskim
protektoracie

W ślad za ministrami spraw zagranicznych pośpieszyli do Nowego Jorku ministrowie wojny Anglii i Francji — Emanuel Shinwell i osławiony Jules Moch. Zadaniem ich będzie nie tylko dalsze opracowanie planów agresji, ale również wypracowanie szczegółowych wytycznych dla gruntownej faszyzacji swych krajów. Według doświadczeń prasy francuskiej, gorliwy Moch, nie czekając na dokładne instrukcje swych panów, wiezie ze sobą do Nowego Jorku szkic ogólnego planu faszyzacji krajów zachodnio-europejskich, który ma służyć za wzór wszystkim satelitom amerykańskim w Europie. Mówią o tym dzienniki "Liberation" i "ironicznie dodaje, że Moch pragnie uzyskać amerykańską nominację na "ministra represji w marshallowskim protektoracie".

Konkurencja będzie jednak dość wielka. W Niemczech zachodnich imperializm przeprowadza nie tylko remilitaryzację, ale również "rehtileryzację" wewnętrzną, używając do tego wytrawnych "fachowców" z wieloletnim doświadczeniem. Włoski minister spraw wewnętrznych, Scelba, przygotowuje utworzenie "policji pomocniczej", wyposażonej w broń maszynową na wzór "ruchomych oddziałów policyjnych" tworzonych przez Anglosasów w Niemczech zachodnich.

Ministrowie belgijscy postanowili — jak głosi oficjalny komunikat — "nawiązać bezpośredni kontakt z rządami innych państw sygnatariuszy paktu atlantyckiego w celu koordynowania środków podejmowanych przez te kraje dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego".

W Anglii rolę stupajek nie odgrywa nikomu reakcyjny przywódca Partii Pracy, głęboko zaniepokojony ogólnym niezadowoleniem, jakie wywołuje rządowy program zbrojeń i prowadzona przez rząd laburzystowski polityka agresji.

Diagnozy i recepty
laburzystowskich

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Nastrojom tym dał wyraz poseł laburzystowski Davies, oświadczając w Izbie Gmin: "Ja nie chcę widzieć żołnierzy amerykańskich na mojej ziemi oczyszczać, nie pragnę również, aby wojsko brytyjskie znajdowało się w innych krajach". Pod presją tychże nastrojów delegaci na kongres TUC głosowali przeciw rządowej polityce zamrożenia plac, związanej z całkowitym programem zbrojeniowego. Na-

Pierwsze technikum zielarskie



15 września br. otwarte zostało w Piekarach Krakowskich pierwsze w Polsce Liceum i Technikum Zielarskie. Na zdjęciu uczniowie nowej uczelni w czasie zajęć praktycznych w ogrodzie doświadczalnym

Foto "Film Polski"

Na półce z książkami

Ludzie z jednej wsi

Vladimir Pozner: "Ludzie z jednej wsi". Państwowy Instytut Wydawniczy 1950 r., str. 220.

Zamierzono przez autora ukazać wsi francuskiej pod okupacją hitlerowską, zapożyczając w motto: "Nie lekam się o Francuzów. W rozumieniu dzieł stoją oni tak wysoko, że ducha ich nie nie zdoła ujarzmić". (Goethe "Rozmowy z Eckermannem").

Akcja powieści toczy się już w okresie najazdu hitlerowskiego na Związek Radziecki w małej nadmorskiej wiosce rybackiej nad brzegiem Kanału La Manche. We wsi stoi niewielki garnizon okupacyjny.

Jeden z żołnierzy niemieckich, wieśniak Huber postanawia zdezerterować. W czasie ucieczki spada ze skały i zabija się. Hitlerowcy biorą zakładników, trzech z nich rozstrzelują na miejscu, resztę zamykają w pustej szkole. W tych paru zdaniach można by zamknąć treść książki. Akcja służy tu jedynie jako tło.

Autor nie podnosi bohaterów powieści na wyżyny świadomego heroizmu. Jego koncepcja idzie w kierunku ukazania niezłomności duszy ludu francuskiego, niezłomności jakby podświadomej, odziedziczonej po bohaterach przodkach.

Mimo wszystko ta niezłomność nie jest ukazana w pełni. Jedynie przez przypadek wchodzi mieszkający wsi w konflikt z prawami okupantem, wcale nie w jakichś wyższych pobudek, lecz z prostej konieczności zapewnienia sobie żywności. Nie spodziewana akcja gestapo powoduje śmierć kierowników akcji zbrojnej, kieda i wójta. Uwzięni mieszkańcy wsi martwią się, że tracą próżno czas.

JERZY BIECHOŃSKI

Radziecka kronika kulturalna

NAGRODY IM.
DIMITRA MENDELEJEW

Przydzium Akademii Nauk ZSRR przyznała nagrody im. Dimitra Mendelejewa za prace badawcze w roku 1950. Nagrodę otrzymał m. in. Iwan Nazarov za prace badawcze z dziedziny syntez związków organicznych, prof.